Dzisiaj w numerze | **Wspaniała uroczystość narodowa w Pabianicach**
Pomywacz samochodów burmistrzem wielkiego miasta

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 147 Wydanie Ł. Rok 68 Czwartek, dnia 30 czerwca 1938



Armia narodowa w Hiszpanii prze stalenaprzód. O trudnościach marszu świadczy ten oto obrazek.



Niemiecki lekki samolot turystyczny „Arado Ar. 79" ustanowił nowe rekordy lotnicze w swej kategorii. Na zdjęciu rekordowy płatowiec.

Wielka sensacja w angielskim parlamencie

Poseł Sandys oskarżony o ujawnienie tajemnic wojskowych w interpelacji do ministra wojny w sprawie niedostatecznego zaopatrzenia W. Brytanii w działa przeciwlotnicze

Londyn (PAT). Pos. Sandys swego czasu rozmawiał z min. wojny Hore Belishą na temat niedostatecznego zaopatrzenia W. Brytanii w działa przeciwlotnicze. Minister mówił, że poseł jest źle poinformowany. Wobec tego pos. Sandys zredagował interpelację pisemną i w myśl procedury parlamentarnej przesłał projekt tej interpelacji, zawierającej posiadane przez niego cyfry z listem osobistym do min. wojny.

W czwartek pos. Sandys otrzymał list od prokuratora generalnego, wzywający go, aby przybył tego samego wieczoru. W toku rozmowy prokurator poinformował pos. Sandysa, że interpelacja wykazała według Min. Wojny znajomość faktów, stanowiących tajemnicę wojskową, wobec czego prosi o ujawnienie źródła tych informacyj. Gdy Sandys zapytał, jakie będą następstwa, jeśli odmówi, prokurator odczytał paragraf 6 ustawy o tajemnicach państwowych, zwracając uwagę, że narazić to może na karę więzienia do dwóch lat.

Pos. Sandys zwrócił się do speakera Izby Gmin z prośbą o udzielenie mu rady, oraz poprosił o pozwolenie poruszenia tej sprawy w parlamencie.

Wówczas prokurator generalny złożył w Izbie oświadczenie ujawniające, że w czwartek rano min. wojny Hore Belisha wezwał go do siebie i oznajmił, iż otrzymał pismo pos. Sandysa, które na podstawie opinii sztabu generalnego zawiera wiadomości, ujawnione w sposób nieautoryzowany przez kogoś, kto miał dostęp do tajemnic państwowych.

Speaker oświadczył, że jego zdaniem pos. Sandys powinien zażądać od Izby formalnej debaty i powzięcia decyzji, jakiego rodzaju akcję uważa za stosowne podjąć. Wobec tego pos. Sandys oznajmił, że w najbliższym czasie zaproponuje taką debatę.

Cała sprawa wywołała w kuluarach Izby Gmin wielkie zainteresowanie, że nawet fakty ponownych ataków lotniczych na statki brytyjskie na wodach hiszpańskich poszły w zapomnienie.

Pos. Duncan Sandys jest zięciem Winstona Churchilla i dla nikogo nie stanowi tajemnicy, że z informacyj swych korzystał za jego wiedzą, jeśli w ogóle nie otrzymał ich wprost od teścia. Poniekąd więc akcja ministra wojny pośrednio zwrócona była przeciw Winstonowi Churchillowi.

W kuluarach przypominano, że Winston Churchill co pewien czas przedstawia ministrom wojny memoriały, w których wykazuje niedostateczność uzbrojenia i po prostu zarzuca nieudolność. Podobny memoriał przesłał miał ministrowi wojny przed dwoma tygodniami. W kołach politycznych obawiają się, że skutkiem tej całej sprawy może nastąpić poważne zachwianie ministra wojny Hore Belisha

Przed wizytą pary królewskiej w Paryżu

Paryż. (PAT). W niedzielę dokonano pierwszej próby międzynarodowej transmisji telewizyjnej przy pomocy nadawczej stacji telewizyjnej, zainstalowanej przed kilku miesiącami na wieży Eiffla. Nadano kilka scen z jednego z teatrów rewiowych Paryża.

Transmisje miały wynik podobno doskonały w Anglii. Prasa paryska zaznacza, że w Anglii zainstalowanych jest około 10 tys. aparatów odbiorczych telewizyjnych, dzięki którym abonenci mogą oglądać różne uroczystości państwowe i zawody sportowe.

Prasa paryska uważa w związku z tym za rzecz możliwą, że podczas wizyty brytyjskiej pary królewskiej we Francji nastąpi transmisja nie tylko przez radio, ale i próba nadania obrazów z tych uroczystości drogą telewizyjną do Anglii.

Wybory do izb lekarsko-dentystycznych

Warszawa (Tel. wł.) Wybory do izb lekarsko-dentystycznych odbędą się w Warszawie 11 września, w Krakowie 18 września, w Poznaniu 25 września a w Wilnie 2 października. Poszczególne izby dentystyczne ukonstytuują się pomiędzy 5 a 23 października, Naczelna Izba Lekarsko-Dentystyczna rozpocznie swoją działalność 1 listopada. (w)

Notowania giełdowe lita

Warszawa (Tel. wł.) W lipcu Giełda Warszawska rozpocznie notowania litewskiego lita. (w)

Zwycięstwo wyborcze Stron. Narodowego w Sandomierzu

W wyborach do Rady Miejskiej lista narodowa zdobyła 5 mandatów, „sanacyjno-ozonowa" natomiast tylko 3

Sandomierz. (Tel. wł.) Wybory do Rady Miejskiej w Sandomierzu przyniosły piękny sukces listom Stronnictwa Nar., tym większy, że stosunkowo niedawno powstało tu koło Stronnictwa Narodowego.

W okręgu I są następujące: Lista nr 1 — Katolicki Blok Sandomierzan (lista narodowa) — głosów 382, mandatów — 2. Lista nr 2 — Zjednoczona lista żydowska — głosów 647, mandatów 5. Lista nr 3 — „Zrzeszenie robotniczo-demokratyczne" (PPS) — głosów 109, mandatów — 0. Lista nr 4 — „Zjednoczenie Narodowe Polskich Pracowników" („ozonosanacja") — głosów 188, mandat 1.

W okręgu II: Lista nr 1 — Katolicki Blok Sandomierzan — głosów 528, mandatów 3. Lista nr 2 — Żydowska — głosów 405, mandatów 3. Lista nr 3 — Zrzeszenie robotniczo-demokratyczne — głosów 122, mandatów 0. Lista nr 4 — Zjednoczenie Narodowe Polskich Pracowników — głosów 324, mandatów 2.

Łącznie Kat. Blok Sandomierzan (lista narodowa) dostał 910 głosów, 5 mandatów. Żydzi otrzymali 1052 głosy — 8 mandatów, socjaliści 231 głosów — 0 mandatów, lista „ozonowo-sanacyjna" 512 głosów — 3 mandaty.

Głosów oddano ogółem 2705, co stanowi 67 pct. Udział Polaków 61,4 pct. **uprawnionych do głosowania, Żydów 80,8 pct.** (b)

Francja zrywa „czerwone" pęta

Radykali przeciw socjalistom — Żale b. ministra Dormoy z powodu rozpadania się „frontu ludowego" — Doriot wzywa do walki z marksizmem

P a r y ż. (PAT). Mimo, że zgodnie z interwencją Daladiera członkowie rządu wstrzymują się na ogół od seryjnego wygłaszania przemówień, ostatnio było kilka wystąpień politycznych o większym znaczeniu.

Min. stanu Chautemps w Blois na okręgowym zjeździe radykałów zaatakował akcję socjalistów na rzecz reformy i ograniczenia praw Senatu. Chautemps wskazał, że dążenia z jednej strony do ograniczenia praw Izby Wyższej, a z drugiej do zmiany systemu wyborów są w gruncie rzeczy sprzeczne.

Senator radykalny Girondy Portmann mówił w Paryżu o położeniu gospodarczym i finansowym Francji, wskazując na konieczność wzmożenia wytwórczości, jako na najważniejsze zagadnienie chwili. W ostatnich latach wytwórczość spadła o 35 pct, a w produkcji metalurgicznej indeks spadł z 90 na 69. Poza tym skarb pochłania niemal połowę dochodu społecznego kraju, gdy w Anglii wydatki państwa wynoszą zaledwie trzecią część tego dochodu.

Najbardziej może interesujące było przemówienie jednego z przewódców socjalistycznych, b. ministra spraw wewnętrznych Maxa Dormoy, który z okazji otwarcia domu ludowego w jednej z miejscowości w pobliżu Clermont Ferrand oświadczył, że nie należy ukrywać trudności, na jakie natrafia w chwili obecnej „front ludowy". Lepiej mówić o nich otwarcie, bo w ten sposób może się łatwiej zapobiegnie rozbiciu, które grozi partiom lewicy. Przyczyny tego dopatrywał się p. Dormoy przede wszystkim w polityce demagogicznych licytacyj, prowadzonej przez komunistów oraz w dążeniach coraz szerszych kół prawicy partii radykalnej, które wyraźnie — jego zdaniem — zmierzają do zastąpienia większości, wytworzonej przez wybory 1936 r., nową centro-prawicową.

Wreszcie w Montlhery odbyło się wielkie zgromadzenie Francuskiej Partii Ludowej, z okazji drugiej rocznicy założenia. Prezes stronnictwa Doriot wygłosił namiętną mowę, wzywającą wszystkich Francuzów do połączenia się we wspólnej walce i obronie przed marksizmem. Punktem kulminacyjnym było wystąpienie uwolnionego przed paru dniami z więzienia słynnego lotnika gen. Duseigneura, który przybył na zjazd, aby podziękować Partii Ludowej i Doriotowi, iż nie zwątpili ani na chwilę o jego niewinności i że nie uwierzyli w zarzuty, iż mógł brać udział w akcji zwróconej przeciw ojczyźnie. Zgromadzeni w liczbie 10 tys. osób urządzili gorącą owację zarówno generałowi, jak i Doriotowi, który uczynił ponownie propozycję płkowi La Rocque połączenia obu organizacyj.

Cholera w Hongkongu

H o n g k o n g (PAT). Groza epidemii cholery staje się coraz bliższa, stwierdzono bowiem, że pewien członek załogi statku niemieckiego „Assuan" zaraził się cholerą kąpiąc się w porcie.

Wśród setek uchodźców przybywających ze Swatow, stwierdzono w ub. tygodniu 600 wypadków cholery. Jak dotąd, w samym Hongkongu stwierdzono tylko 23 odosobnione wypadki, jednak na ostatnie 24 godziny przypada stwierdzenie 7 zachorowań na cholerę.

ZE ŚWIATA

Międzynarodowy kongres teatralny odbędzie się w Londynie i Stratford w dniach od 2 do 9 lipca. Polskę na tym kongresie będzie reprezentował delegat Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych — Karol Frycz, dyrektor Teatru Miejskiego w Krakowie.

W Genewie rozpoczęła się sesja Międzynarodowej Komisji Robót Publicznych. Dokonano wyboru wice-przewodniczących, którymi zostali: delegat Stanów Zjedn. Carter Goodrich, podsekretarz stanu w Min. Opieki Społecznej Jastrzębski, delegat duński Oersted, delegat francuski Jouhaux.

Prezydent Lebrun spędzi tegoroczne wakacje w zamku de Vizelle. Stary zamek posiada dla Francji znaczenie historyczne, bowiem 150 lat temu wyszły stąd hasła wielkiej rewolucji.

Wilhelm II — jak zapewnia prasa holenderska — nie zamierza opuszczać Holandii i przyjaciół, których tam posiada.

Wizytę belgijskiego premiera Jansona w Londynie zapowiada prasa angielska na początek lipca.

Na Węgrzech weszło w życie prawo ograniczające udział Żydów w urzędach i wolnych zawodach.

W Rumunii ukazało się zarządzenie Min. Spraw Wewnętrznych łagodzące przepisy cenzury prasowej. Dziennikom rumuńskim będzie obecnie wolno omawiać i komentować rozporządzenia władz.

Szwedzki następca tronu książę Gustaw Adolf, który przybył do Stanów Zjedn. na uroczystości 300-lecia osadnictwa szwedzkiego, zachorował poważnie na nerki i zachodzi obawa, **że będzie się musiał poddać operacji.**

Obrady nad statutem narodowościowym

Premier Hodża przyjmie Polaków prawdopodobnie w czwartek

P r a g a (ATE). Obrady nad statutem narodowościowym mają przybrać wreszcie bardziej konkretne formy. Rząd ma poinformować przedstawicieli Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego o szczegółach opracowywanego statutu, trzymanych dotychczas w ścisłej tajemnicy.

Komitet Polityczny Ministrów zbierze się we wtorek i będzie odbywał posiedzenia co dzień aż do końca tygodnia. Premier Hodża poza tym będzie prowadził rozmowy z przedstawicielami mniejszości narodowych.

Delegaci węgierscy posłowie Jaross, Esterhazy i dr Sullozullo otrzymali zaproszenie na środę. Przedstawiciele ludności polskiej zostaną przyjęci prawdopodobnie w czwartek lub piątek.

Niezależnie od tego członkowie sejmowej i senackiej komisji konstytucyjno-prawnej rozpoczną badanie rządowych projektów, oraz wniosków niemieckich.

Wycofany projekt min. Grabowskiego

Z obrad sejmowej komisji prawniczej

W a r s z a w a. (Tel. wł.). Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała projekt ustawy o udziale czynnika społecznego w orzecznictwie karnym. Zdaniem referenta, posła Siody, chodzi o wprowadzenie czynnika obywatelskiego w sądownictwie jako wentyla przeciwko automatyzacji i rutynizacji sądów państwowych, ale sędziowie obywatelscy nie powinni przegłosowywać sędziów zawodowych. W dyskusji poseł Sommerstein wystąpił przeciwko temu projektowi.

Poseł Olszewski wypowiedział się za przewagą czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym.

Poseł Morawski stwierdził, że projekt nosi charakter dorywczości i nie jest należycie przygotowany. Wypowiedział się również za większością sędziów obywatelskich i za powoływaniem sędziów obywatelskich przez rady miejskie albo rady gminne, samorządy gospodarcze i zawodowe, a wreszcie za odrzuceniem ustawy i wezwaniem rządu, ażeby na sesji jesiennej złożył należycie opracowany plan. Przemawiał przeciwko ustawie także Ukrainiec Witwicki.

Min. Grabowski polemizował następnie z podniesionymi zarzutami, stwierdzając, że z ducha konstytucji wynika, iż tylko sędzia zawodowy może kształtować potrzeby prawa społeczeństwa. Instytucja sądu ludowego, zniesiona niedawno, nie może odżyć. Większość czynnika obywatelskiego mogłaby do tego doprowadzić i dlatego — zdaniem ministra — nie można do tej większości dopuścić.

W rezultacie komisja przyjęła wniosek posła Galzy, ażeby sprawę odroczyć do zwyczajnej sesji sejmowej. Wobec tego min. Grabowski oświadczył, że wycofuje projekt z obecnej sesji i zapowiedział wniesienie go na sesję zwyczajną. (w)

Znowu statki angielskie zbombardowane

Jeden statek zatonął, drugi uszkodzony, kilku marynarzy zginęło — Wielkie wrażenie w Londynie

L o n d y n. (ATE). W poniedziałek o godz. 9.30 rano 6 samolotów powstańczych bombardowało port w Alicante. Jedna z bomb uszkodziła statek angielski „Farnham" o wyporności 4793 ton. Trzech angielskich członków załogi zostało zabitych.

W Walencji w poniedziałek przed południem zatopiony został przez samoloty powstańcze statek angielski „Arlon" o wyporności 4 900 ton. Jeden członek załogi został zabity i jeden oficer ranny.

Okrucieństwa wojenne w Hiszpanii

Tragiczna omyłka dwóch tysięcy zwolenników gen. Franco
Sprawa bombardowania ludności cywilnej

L o n d y n. (ATE) Do gwałtownych scen doszło w poniedziałek w Izbie Gmin podczas przemówienia posła konserwatywnego sir Henry Pagecrofft'a, który oświadczył, iż wojska „czerwone" rozstrzelały w pobliżu Castellono około 2 tysięcy osób spośród ludności cywilnej. Ludność ta wyszła w pochodzie naprzeciw oddziałów „czerwonych" sądząc, że to zbliżają się wojska powstańcze. Omyłka ta miała dla ludności tragiczny skutek. Pagecrofft zapytał, czy rząd zamierza interweniować w tej sprawie u rządu barcelońskiego.

Zapytanie to wywołało olbrzymi hałas wśród członków lewicy. Gdy na ich interpelacje spiker Izby Gmin oświadczył, że nie jest jego obowiązkiem sprawdzać wiarogodności składanych oświadczeń, podniosły się gwałtowne okrzyki i hałas wśród opozycji.

Po uspokojeniu się pos. Pagecrofft oświadczył, iż wiadomość otrzymał od członka rządu powstańczego i ręczy za jej prawdziwość.

L o n d y n. (PAT) W sprawie wysłania międzynarodowej komisji dla stwierdzenia faktu i skutków bombardowania otwartych miast w Hiszpanii,

zaszła znowu pewna zwłoka.

Jak wiadomo, Szwecja i Norwegia wyraziły swą zgodę uczestniczenia w tej komisji, zanim jeszcze Ameryka określiła swe stanowisko. Gdy jednak potem okazało się, że Stany Zjedn. nie zamierzają brać udziału w komisji i rząd brytyjski skłonny jest zadowolić się składem jej z delegatów brytyjskiego, szwedzkiego i norweskiego, Szwecja oświadczyła, że jej zdaniem w tym składzie delegacja nie posiadałaby dostatecznie neutralnego charakteru, aby sprawozdanie jej odniosło należyty skutek moralny. Szwecja zaproponowała, aby do komisji zaproszona została jeszcze Holandia. Uwzględniając to życzenie W. Brytania zwróciła się w sobotę do rządu holenderskiego, który dotychczas nie udzielił odpowiedzi.

Inż. Doboszyńskiego nie przewieziono do Grudziądza

G r u d z i ą d z. (Tel. wł.) Z końcem ubiegłego tygodnia przewieziono do tutejszego więzienia karnego większą grupę więźniów z Drohobycza. Wśród więźniów tych był osobnik w rogowych okularach, eskortowany bez kajdan na rękach.

Okoliczność tę wyzyskał tutejszy „Goniec Nadwiślański" do zamieszczenia informacji, iż osobnikiem tym był „podobno" inż. Doboszyński, którego przewieziono do Grudziądza z więzienia we Lwowie. Za „Gońcem Nadwiślańskim" powtórzył tę wiadomość „Dziennik Bydgoski".

W dniu wczorajszym „Goniec Nadwiślański" odwołał swoją sobotnią wiadomość i stwierdził, że inż. Doboszyński nie został przewieziony do Grudziądza. (dg)

Plaga eteromanii

W a r s z a w a. (Tel. wł.). Poważne zaniepokojenie budzi w kołach lekarskich wzrastająca u nas plaga tzw. eteromanii. Picie eteru rozpowszechnia się zwłaszcza na terenie województw zachodnich, a także wśród górali na Podhalu. (w)

Dziś egzekucja skazanego Żyda

J e r o z o l i m a. (PAT). Skazany na śmierć Ben Josef stracony ma być dziś, w środę rano. We wszystkich żydowskich gminach urządzane są od wczoraj demonstracje. Dzisiaj oczekiwane są wielkie demonstracje w Tel-Awiwie, Haifie i Jerozolimie. W ciągu dnia dzisiejszego straceni mają być również skazani na karę śmierci Arabowie.

Te fakty, jak również trwający strajk solidaryzacyjny w związku ze sprawą Aleksandretty i pogłoski o poranieniu wielu Arabów, spowodowały wzburzenie umysłów wśród Arabów.

Istnieją obawy, że ten podniecony nastrój wywołać może ciężkie zaburzenia.

Zagadkowe zniknięcie

A l b u q u e r q u e (Nowy Meksyk). (PAT). John Nedill Mac-Cormick, 21-letni syn wydawcy z Chicago, spadkobierca ogromnej fortuny, zniknął bez śladu od 22 czerwca. Jak przypuszczają na podstawie pewnych danych, młody człowiek został porwany przez gangsterów.

Turcy w Aleksandrecie

S t a m b u ł. (ATE). Rząd turecki osiągnął zupełne porozumienie w sprawie dopuszczenia wojsk tureckich na terytorium sandżaku Aleksandretty celem utrzymywania porządku publicznego podczas wyborów do rady ustawodawczej w sandżaku. Oczekuje się, że marsz wojsk tureckich, zgromadzonych na granicy sandżaku, rozpocznie się niebawem.

Składki i pokwitowania

NA BUDOWĘ KAPLICY W HRYNKACH NA WOŁYNIU:

Jan Sikorski, Szydłówek 2,—, Andrzej Woźniak, Józefów k. Błonia 1,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 423,50 zł.

Prostujemy mylnie wydrukowane nazwiska: Izydor Modelski, 3,—, Irena Dominirowska, Radziejów Kuj. 1,— zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: Zula G. z podziękowaniem za złożenie egzaminu 5,—, Maria Szkodzińska, Łódź, 2,50 zł, **razem** z poprzednio pokwitowanymi 58,— zł.

Z NASZEGO STANOWISKA

Rozgrywki o pozyskanie chłopa

Toczy się dzisiaj walka o duszę chłopską. Najsprzeczniejsze ze sobą żywioły chcą ją zdobyć, pozyskać dla siebie sympatie masy chłopskiej. Ale u samych podstaw tych zabiegów tkwi zasadnicze nieporozumienie. Ludziom, przywykłym do operowania dawnymi szablonami klasowymi, wydaje się, że chłop polski jest reprezentowany wyłącznie lub niemal wyłącznie przez Stronnictwo Ludowe. A więc pozyskanie chłopa ma się dokonać przez pozyskanie tego Stronnictwa, wciągnięcie go w tę lub inną kombinację polityczną, ustawienie go w tym lub innym „froncie".

Nie chcemy się tu zastanawiać nad rzeczywistą siłą tego Stronnictwa. Wiemy dobrze, że przedstawiając je jako głównego reprezentanta chłopskiej siły, popełnia się grubą przesadę. Ale oczywiście ci wszyscy twórcy „frontów" nie mogą liczyć na to, by pozyskać chłopa-narodowca. A więc na Stronnictwie Ludowym koncentrują swoje zabiegi. Mają one różny charakter i posługują się różnymi metodami. Jedni prowadzą w Stronnictwie Ludowym akcję dywersyjną, drudzy pertraktują z niektórymi przywódcami tego stronnictwa, by je pozyskać w całości lub części dla akcji pacyfikacyjnej, dla pewnych, powiedzmy ostrożnie, półoficjalnych kombinacyj.

Najwięcej jednak tupetu przejawia PPS. Głosi zasadę zjednoczenia chłopa i robotnika w froncie demokratycznym. Do tego ma się doczepić żydowska lub zżydziała inteligencja, grupująca się w „klubach demokratycznych", więc w „demokratycznym" stronnictwie. A więc wspólny „front demokratyczny" przeciw „faszyzmowi" w celu przywrócenia demokracji parlamentarnej.

Można zarejestrować różne objawy tej wspólności. Niektórzy przedstawiciele Stronnictwa Ludowego brali udział w święcie międzynarodówki na 1 maja. Zrewanżowali się socjaliści uczestnicząc w ludowcowych obchodach w czasie Zielonych Świątek. Padały mocne słowa pod adresem wrogów ludu. Ale rzecz ciekawa: w tym współdziałaniu, które trudno nazwać sojuszem, rolę czynnika dynamicznego, który ponosił w walce takie lub inne ofiary, pełniła wieś. „Rewolucyjny" robotnik wolał się nie narażać. Nie budował barykad, ani nie angażował się zbytnio w strajkach politycznych. Przywódcy socjalistyczni wolą uczęszczać na Zamek albo urządzać strajki ekonomiczne pod łaskawym okiem organów Ministerstwa Opieki Społecznej. Natomiast zachęcają chłopów do ostrej walki.

Powie ktoś, że nas mocno niepokoi ten związek Stronnictwa Ludowego i PPS łącznie z protektoratem masonerii i żydostwa. Możemy zupełnie szczerze oświadczyć, że nie odczuwamy z tego powodu żadnego niepokoju. Zwłaszcza gdy patrzymy na te rzeczy pod kątem widzenia aktualnych celów i możliwości naszego Stronnictwa.

Mogą powstać takie lub inne kombinacje polityczne, przywódcy partyjni mogą zawierać takie lub inne układy. Ale to, co się będzie działo i dzieje „u góry", nie ma istotnego znaczenia. Nie doprowadzi do tego, by chłop polski znalazł się w orbicie wpływów socjalistycznych. Bo ta kombinacja nie ma naturalnych podstaw. Nie odpowiada ani uczuciom, ani interesom chłopskiej masy.

Taka kombinacja już istniała przez pierwsze kilka lat odzyskanej niepodległości. W zamian za poparcie przeprowadzenia reformy rolnej stronnictwa chłopskie głosowały za wszystkimi postulatami socjalistycznymi. Poprowadziło to do lekkomyślnej polityki finansowej, do etatyzacji życia gospodarczego, do rozwielmożnienia się biurokracji, której cały ciężar spadł na wieś i przyczynił się do jej zubożenia. Chłopi wiedzą, że za eksperymenty socjalistyczne musieli płacić podatki. Chłop nie będzie etatystą, ani tym bardziej kolektywistą.

Chłop polski nie obudzi w sobie entuzjazmu dla „czerwonej" Hiszpanii. Nie pogodzi się ze stosunkiem socjalizmu do religii i Kościoła. Chłopi nie będą wystawiali pikiet w obronie żydowskiego handlu, ani nie dadzą się porwać idei walki z antysemityzmem. Zradykalizowanie pewnej części mas chłopskich może raczej doprowadzić do ich skomunizowania; ale na kombinacje socjalistyczne nie ma miejsca na wsi.

Dlatego też nie obawiamy się tego „frontu demokratycznego". Dużo wody w Wiśle upłynęło od tego czasu, gdy można było tworzyć skutecznie tego rodzaju bloki. Dużo się zmieniło w Polsce. Chłop polski przeszedł już bardzo głęboką ewolucję, która odsunęła go od socjalizmu. Socjaliści nie zdobędą duszy chłopa polskiego.

ROMAN RYBARSKI.

Pomylony „Siew"



— A to co znowu: sialiśmy sierpy i gwiazdki, a tu wschodzą mieczyki!

Rozczulająca sielanka

Zbliżona do Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Polska Informacja Polityczna" (PIP) ogłosiła świeżo komunikat, nader optymistycznie, jak zwykle, oceniający stan stosunków polsko - gdańskich. Asumpt do tego dały PIP-owi ostatnie mowy pp. Forstera i Greisera, w których znalazły się też zdawkowe zwroty na temat poprawnego współżycia Wolnego Miasta z Polską.

„Oba powyższe przemówienia — oświadcza PIP — wskazują, że zdrowe i realne podejście do stosunków z Polską coraz silniej i trwalej ugruntowuje się wśród kierowniczych czynników Wolnego Miasta (O naiwności!). Należy mieć nadzieję, iż zasady te przenikną i ustalą się również wśród szerokich warstw biurokracji i społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku. Pod tym względem sytuacja w Gdańsku posiada jeszcze braki (więc tylko „braki"), toteż możliwie szybka zmiana w tej dziedzinie wypełniłaby ostatnie luki we wszechstronnym, pozytywnym rozwoju współpracy między Wolnym Miastem a Polską.

„Jeśli chodzi o stronę polską, to stanowisko rządu Rzeczypospolitej wobec Gdańska było już szereg razy oświetlone w sposób nie pozostawiający miejsca na żadne wątpliwości. Minister Beck niejednokrotnie wskazał, iż Polska zdecydowana jest szanować niemiecki charakter narodowy Gdańska oraz — przytaczamy tu słowa ministra, wypowiedziane dn. 12 stycznia br. w komisji spraw zagranicznych Sejmu — że nie odnosi się ona „z żadną nieżyczliwością, a przeciwnie z całym zrozumieniem do interesów gospodarczych samego Wolnego Miasta" i pragnie „rozpatrzyć te sprawy z dobrą wolą, szukając wyjścia pozytywnego."

Tyle agencja, będąca wyrazem poglądów naszego MSZ. Optymizm jej jest zaiste rozczulający, gdy się zważy, że, równocześnie pp. Forster i Greiser — przy akompaniamencie pięknych słówek — dławią zaprowadzonym przez siebie systemem „totalnym" całe polskie życie społeczne i gospodarcze w Gdańsku. To nie żadne „braki", spowodowane postępowaniem „szerokich warstw biurokracji i społeczeństwa niemieckiego" w Wolnym Mieście, są przyczyną sytuacji, w jakiej polskość znalazła się u ujść Wisły; tą przyczyną jest cały przemyślany i konsekwentnie wykonywany system, kierowany przez tych właśnie ludzi, których PIP chwali za — „zdrowe i realne podejście do stosunków z Polską"!

Pogłoski o zmianie szefa „Ozonu"

Prasa żydowska powtarza — zanotowaną już przez krakowski „Głos Narodu" — pogłoskę, jakoby gen. Skwarczyński miał ustąpić ze stanowiska szefa „Ozonu" i powrócić w najbliższym czasie do wojska. Jego następcą miałby zostać obecny min. komunikacji, płk Ulrych, wybrany ostatnio głównym komendantem Związku Legionistów.

Jeśli się zważy, że pierwszy komendant Związku Legionistów płk Sławek był równocześnie prezesem BBWR, a drugi komendant płk Koc był szefem „Ozonu", pogłoska „Głosu Narodu" — jak twierdzą wtajemniczeni — zasługuje na uwagę.

Pomieszanie języków wśród „sanacyjnych" posłów

Jak informuje „Polska Agencja Agrarna", zgłoszenie kandydatury posła dra Nowaka przez posła Kopcia na marszałka Sejmu wykazało, że na terenie Sejmu istnieje liczniejsza grupa posłów demokratycznych. „P. A. A." stwierdza, że istnieje tendencja powołania do życia oficjalnej grupy posłów Stronnictwa Demokratycznego z chwilą formalnego ogłoszenia rozpoczęcia działalności przez Stronnictwo Demokratyczne. Fakt wybrania marszałkiem Sejmu płka Sławka nie wpłynie wcale na powołanie do życia parlamentarnej grupy Stronnictwa Demokratycznego.

Tyle „Polska Agencja Agrarna". Kandydaturę posła dra Nowaka na marszałka Sejmu poparła — jak wiadomo — grupa posłów z „Naprawy", która odgrywa dużą rolę w „Ozonie". Z doniesienia „P. A. A." wynikałoby, że część posłów z tej grupy idzie na kombinacje „fołksfrontowe".

Rzeczywiście, prawdziwie „sanacyjna" wieża Babel...

Żydowski stypendysta

Rozeszla się w Krakowie wiadomość, że niejaki p. „Alfred Włodzimierz Holiński" — sekretarz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie ma dostać stypendium z Funduszu Kultury Narodowej w Warszawie na studia zagraniczne w dziale... dywanów tureckich i perskich. Wiadomość ta w polskich kołach kulturalnych Krakowa wywołała sensację i zdumienie, bo, jak stwierdza „Warszawski Dziennik Narodowy",

„pan Alfred Włodzimierz Holiński" — to do niedawna po prostu Alfred (może nawet Ajzyk) Holländer... Z tych tarnowskich Holländerów, co to są spokrewnieni z Kapellnerami i z których jeden w głośnym, niedawnym procesie przeciw wspólnikom Parylewiczowej dostał dobrych kilka lat więzienia. Pan Holländer, później Holender a wreszcie obecnie p. Holiński jest wielkim dygnitarzem w magistracie krakowskim i cieszy się dużym poparciem i zaufaniem samego p. prezydenta Kaplickiego! P. Holländer-Holiński ma na Ratuszu własne biuro, sekretarkę itd. Prowadzi „propagandę" budowy Muzeum Narodowego!"

Słowem — jak z tego widać — „pan Alfred Włodzimierz Holiński" ma pełne kwalifikacje na stypendystę Funduszu Kultury Narodowej... Dziwilibyśmy się po prostu, gdyby mu tego stypendium nie przyznano...

„Prawda o socjal-komunie"

Ukazała się popularna broszura Karola Wierczaka pt. „Prawda o socjal-komunie". Autor licznych broszur politycznych, pisanych żywo i popularnie, w swej najnowszej broszurze porusza wyjątkowo aktualne zagadnienia propagandy komunistycznej. Broszura opisuje, jak socjaliści walczyli o niepodległość, uzależnienie socjalistów od Żydów, omawia podminowanie P. P. S. przez żydo-komunę na tle ostatnich procesów komunistycznych, opisuje zbrodnię lubońską itd.

Ze względu na wyjątkowo perfidną działalność komunistyczną w Polsce broszura pt. „Prawda o socjal-komunie" winna rozejść się w większej ilości.

S.



NOWY OKRĘT GEN. FRANCO
Hiszpania narodowa posiada nowy okręt admiralski, krążownik „Navarra". Onegdaj odbyło się poświęcenie okrętu. Na zdjęciu komendant „Navarry" adm. Cervera w otoczeniu delegacji niewiast z prowincji nawarskiej

SPRAWY GOSPODARCZE

Nowe podstawy organizacyjne rzemiosła

Zakres działalności gospodarczej cechów i związku cechów

Zasadniczą zmianą, jaka nastąpi w uprawnieniach cechów jest to, że odzyskają one prawo działalności gospodarczej. Warto się więc nad tym zastanowić, co to oznacza dla istnienia i rozwoju organizacji cechowej.

Przed r. 1934 cechy mogły rozwijać gospodarczą działalność przez „gospodarcze popieranie pracy członków korporacyj, przez utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów surowców, półfabrykatów i wzorów, wspólnych magazynów sprzedaży itp."

Na tych właśnie uprawnieniach polegała istota działalności i rozwoju cechów; jak wykazuje historia, posiadanie tych praw łączy się z rozwojem cechów i ich utrata z upadkiem cechów. Zresztą dowodem prawdy tego twierdzenia są ostatnie załamania się rozwoju organizacji cechowej. Im większe prawa miały cechy, tym żywsza była ich działalność gospodarcza.

Po roku 1934 te uprawnienia gospodarcze nadano nowym specjalnie w tym celu stworzonym organizacjom rzemieślniczym, tzw. „rzemieślniczym związkom gospodarczym". Te nowe twory gospodarcze, oderwane od cechów, bez tradycji a, jak wykazało życie, również bez inicjatywy, nie weszły nawet w życie, a już postanowiono je usunąć.

Przeprowadzana obecnie reforma prawa przemysłowego przewiduje, — jak już o tym pisaliśmy w poprzednim artykule — przywrócenie cechom ich uprawnień gospodarczych sprzed roku 1934, oraz przyznanie im uprawnień (częściowo), jakie miały posiadać rzemieślnicze związki gospodarcze, które równocześnie jako nie istniejące uchyla się.

Według nowej ustawy cechy będą więc miały następujące uprawnienia gospodarcze:

a) obronę interesów gospodarczych członków;

b) popieranie rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła danego rodzaju lub gałęzi;

c) organizowanie i popieranie spółek i spółdzielni celem prowadzenia składów surowców i półfabrykatów, wspólnych magazynów sprzedaży, wspólnych warsztatów pracy, podejmowania się dostaw lub robót.

Dalej projekt nowej ustawy przewiduje utworzenie związku cechów, który by miał obok zadań społeczno-wychowawczych i reprezentacyjnych również następujące uprawnienia gospodarcze:

a) pozyskanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu;

b) zakładanie i popieranie wszelkiego rodzaju instytucyj, przeznaczonych do wzmożenia produkcji.

W odniesieniu do uprawnień związku cechów należy się spytać, czy istnieje gospodarcze uzasadnienie, by pozyskiwanie krajowych i zagranicznych rynków zbytu względnie zakładanie instytucyj, przeznaczonych do wzmożenia produkcji, pozostawiać właśnie i wyłącznie związkowi cechów. Przecież równie dobrze i same cechy mogłyby czynić starania o pozyskiwanie rynków zbytu i mogłyby zakładać takie instytucje, które przyczyniałyby się do wzmożenia produkcji w ich branży. Należałoby się raczej wypowiedzieć za tym, by cechy mogły we własnej kompetencji spełniać wszystkie zadania gospodarcze, przysługujące samorządowi rzemieślniczemu. Związek cechów natomiast powinien zająć się tymi zagadnieniami, które przerastałyby siły poszczególnych cechów i które łatwiej i sprawniej dałyby się zrealizować w ramach związku cechów. Przecież trudno jest przewidzieć z góry, które czynności gospodarcze należeć powinny do kompetencji cechu a jakie do kompetencji związku cechów.

Łódzka giełda mięsna
z dnia 27 czerwca 1938 r.

Woły I kl. dobrze opasione 76—85, II kl. średnio opasione 66—68; krowy I kl. dobrze opasione 76—86, II kl. średnio opasione 58—65, III kl .mało opasione 47—56; byczki I kl. dobrze opasione 70, II kl. średnio opasione 55—60, III kl. mało opasione 50; buhaje I kl. dobrze opasione 74—80, II kl. średnio opasione 60—63; jałowice extra 90—95, I kl. dobrze opasione 75 do 86, II kl. średnio opasione 70, III kl. mało opasione 56; bukaty II kl. małomięsne 40; braki bydło wychudzone 40—45; cielęta I pełnomięsiste powyżej 40 kg 66—85, poniżej 40 kg 55—70; owce młode skopy i maciorki (niekryte) pełnomięsiste 70; świnie słoninowe powyżej 180 kg 104 do 112, powyżej 150 kg 100—110, poniżej 150 kg 96—107; świnie mięsne powyżej 110 kg 92—97, od 80—110 kg 90—95, maciory 90—100, braki świnie wych. maciory, kastraty i knury 80—88.

Obroty: Spęd bydła 387, cieląt 481. Podaż bydła 387, cieląt 481. Obrót bydła 379, cieląt 479. Pozostało na dzień następny bydła 8, cieląt 2.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 28. 6. — Żyto 22.25—22.50, pszenica I st. 25.50—26, II st. 24.50—25; jęczmień I gat. 17—17.25, II g. 16.75—17; owies 18.25 do 18.75; otręby żytnie 13—13.50; otręby pszenne m. 12.25—12.75, śr. 12.75—13.25, gr. 13.75 do 14.25; mąka żytnia 65% 32.50—33; mąka pszenna 65% 39.25—40.25.

Katowice, 28. 6. — Żyto 23—23.25; pszenica cz. 27.25—27.75, j. 26.75—27.25, zb. 26.25 do 26.75; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.50—10; owies j. 21.50—22, zb. 20.75—21.25; otręby żytnie 11.75—12.25; otręby pszenne gr. 13.50—14, śr. 12—12.50, m. 11—11.50; mąka żytnia 65% 33.75 do 34.50; mąka pszenna 65% 39.75—40.25.

Lwów., 28. 6. — Żyto I st. 21.75—22, II st. 21.25—21.50; pszenica cz. j. 26.25—26.50, zb. 25.25 do 25.50, biała j. 26.75—27, zb. 25.75—26; jęczmień przem. 15.50—16, past. 14.50—14.75; owies I st. 19.75—20, II st. 18.25—18.75; otręby żytnie 9.75—10; otręby pszenne gr. 11—11.25, śr. 8.75 do 9.50, m. 11—11.25; mąka żytnia 65% 33.25—33.75; mąka pszenna 65% 41—41.50.

Łódź, 28. 6. — Żyto 24—24.25; pszenica 28.25 do 28.75, zb. 28—28.25; jęczmień przem. 17.50 do 18; owies j. 21.25—21.50, zb. 20.75—21; otręby żytnie 13—13.25; mąka pszenna śr. 12.25—12.50, gr. 12.75—13; mąka żytnia 65% 33.25—33.75; mąka pszenna 65% 40.50—41.50.

Warszawa, 28. 6. — Żyto I st. 22.75 do 23.25; pszenica 27.50—28, j. 27.50—28, zb. 27 do 27.50; jęczmień I st. 18—18.25, II st. 17.50 do 17.75, III st. 17.25—17.50; owies I st. 22—22.75, II st. 20—20.75; otręby żytnie 12.75—13.25; otręby pszenne gr. 13.75—14.25, śr. 12.50—13, m. 12.50 do 13; mąka żytnia 65% 32.25—33; mąka pszenna 65% 38.50—40.50.

Jak Żydzi opanowują przemysł włókienniczy?

Łódź, 28. 6. — Jak donosiliśmy, odbyło się walne zebranie Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim.

Czytając sprawozdania z tego zebrania w prasie żydowskiej zdawaćby się mogło, że Związek jest jakąś instytucją filantropijną, a nie powołaną do obrony bardzo egoistycznych interesów fabrykanckich. Patetyczne rezolucje o zapewnieniu robotnikom odpowiedniego spędzenia urlopu, zapewnienia bezpieczeństwa pracy itp. były celebrowane z całym nabożeństwem przez tych, którzy w fabryce mają zupełnie inne zdanie na temat urlopów, a o bezpieczeństwie pracy dużo mogłaby powiedzieć inspekcja pracy.

W ZARZĄDZIE PRAWIE SAME ŻYDY

Jakże znamienny jest skład zarządu tego związku: na 19 członków jest 9 Żydów. Nahumy, Ejtingony, Ossery, Berlinery zasiadły na stolcu i decydują o wielkim przemyśle włókienniczym. Inaczej było przed 25 laty, kiedy związek powstawał. Wtedy rodzynkiem w zarządzie był Żyd, bo był tylko jeden. Na przestrzeni lat sytuacja się zmieniała. Do zarządu wchodziło coraz więcej Żydów, związek stawał się wybitnie semicki. Stało się to w związku z coraz bardziej postępującym opanowywaniem przemysłu przez Żydów.

Upadały stare chrześcijańskie firmy, wzniesione długoletnią, uczciwą pracą; przedsiębiorstwa przechodziły w ręce żydowskie. Działo się to niewidocznie. Firma do ostatniej chwili była uważana za chrześcijańską, raptem zmieniała szyld i właścicielem stawał się jakiś chałaciarz ze Starówki lub przybłęda, wyrzutek o niewiadomej, a jeśli wiadomej, to mocno kryminalnej przeszłości.

W opanowywaniu przemysłu Żydzi mają swoją metodę. Zwrócono ogólną uwagę, że upadają te firmy, które powierzyły dział sprzedaży Żydom. Tam wciskał się jakiś Żydziak, podstawiony przez ostrzącego zęby na przedsiębiorstwo petenta. Rozpoczynał od podrzędnej funkcji, szybko awansował i stawał się dyrektorem sprzedaży. Mając w swych rękach najżywotniejszy dział, tak prowadził sprzedaż, że firma po krótkim czasie traciła odbiorców, narażała się na zarywania ze strony żydowskich hurtowników, ograniczała swoją produkcję, zadłużała się i w stanie agonii przechodziła już w ręce Żyda.

W RĘKACH ŻYDOWSKICH

Taki los spotkał szereg poważnych fabryk. „Leonhardt Woelker i Girbardt" stał się własnością Hamburgera, Ejtingon zawładnął fabryką Rychtera, Heinzel i Kunitzer przeszły w ręce Kona, znikł z powierzchni ziemi drugi Rychter.

Niebezpieczeństwo groziło zakładom Scheiblera i Grohmana, w których dział sprzedaży prowadził właśnie Żyd. W krytycznym jednak momencie wyrzucono wszystkich Żydów z fabryki, oczyszczono dział sprzedaży i fabryka wykazuje znaczny rozwój. Powszechnie się mówi, że w najstarszej fabryce łódzkiej siedzi już Ejtingon.

Tak wygląda likwidowanie chrześcijańskich przedsiębiorstw przemysłowych. Metody i sposoby, jakich Żydzi się chwytali w opanowywaniu fabryk są niezwykle ciekawe. Może w niedługim czasie do nich wrócimy i szeroko je omówimy.

Przymus stosowania kotoniny

Przemysł oczywiście oponuje

Łódź, 28. 6. W tych dniach ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wprowadzające w przemyśle bawełnianym przymus stosowania kotoniny. Już od 1 sierpnia przędzalnie zobowiązane są przerobić najmniej 400 tys. kg kotoniny miesięcznie. Plan przerobu kotoniny opracuje Zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej i przedłoży ministerstwu najpóźniej do dnia 7 lipca rb.

Do rozstrzygania sporów, wynikłych na tle stosowania kotoniny i rozdziału kontynentów będzie powołana specjalna komisja arbitrażowa.

Powyższe rozporządzenie należy powitać z uznaniem. U nas tyle się mówiło o konieczności szerszego stosowania włókien zastępczych, że czas był już wielki, aby od słów przejść do czynu.

Na razie jest to zbyt niska ilość kotoniny, którą będzie stosował przemysł włókienniczy. Mimo wszystko będzie to pierwszy krok postawiony na drodze do uniezależnienia się od surowca zagranicznego.

W tej dziedzinie zagranica ma już poważne oisągnięcia, przodują Włochy i Niemcy. My natomiast z jakąś dziwną obojętnością traktowaliśmy tę sprawę, co najmniej zaś dziwne było stanowisko samego przemsyłu. Wielki przemysł odnosił się do wszelkich prób i usiłowań z głęboką nieufnością, jeśli nawet wręcz nie wrogo. Jakie były tego racje? Żadne. Jako jeden z argumentów przemysł wysuwał i wysuwa twierdzenie, jakoby kotonina produkowana w kraju nie odpowiada warunkom, jakie jej stawiają fabrykanci. Przeciw zaś przymusowi w stosowaniu kotoniny rozpętano wielką kampanię i poruszono wszystkie sprężyny, aby to upiorne widmo odsunąć. Tym razem sfery decydujące nie dały się zastraszyć i przekonać argumentacją pseudo-gospodarczą i zdobyły się na krok stanowczy.

Przemysł, z którym można gadać tylko zdecydowanie i śmiało, podda się temu rozporządzeniu. Odniesie na tym poważne korzyści nasze gospodarstwo, zyska obronność kraju. Trzeba teraz tylko iść dalej i planowo przystąpić do coraz szerszego zastępowania surowca zagranicznego surowcem krajowym.

Żydzi podejmują walkę z Polakami

Tajne rządy żydowskie działają — Perfidny plan zduszenia antysemityzmu — Bojkot i sankcje wobec Polaków

Łódź, 28. 6. Żydzi, którzy tak wiele krzyku podnoszą z powodu bojkotu w ramach akcji odżydzenia polskiego życia gospodarczego, zapominają, że od dawna już, oczywiście bez rozgłosu, stosowali bojkot wobec Polaków, a obecnie zaostrzyli go jeszcze, uciekając się do metod, które winny zwrócić uwagę już nie tylko społeczeństwa, ale i władz.

Ciałem reprezentacyjnym, a zarazem wykonawczym żydostwa w Polsce jest centralna władza oraz okręgowe komisje międzyorganizacyjne, które, jak się okazuje, posiadają nieograniczone możliwości oddziaływania na postępowanie Żydów.

Ostatnio wszystkie organizacje żydowskie, oraz pważniejsi działacze organizacyj, skupiających zarówno Żydów, jak i Polaków, otrzymali ściśle poufne zarządzenia w sprawie przeciwdziałania akcji bojkotowej oraz zwalczania wszelkich przejawów antysemityzmu. Ten okólnik żydowski jest dowodem bezczelności Żydów, świadczy jednak zarazem, że wpływy żydowskie są niewiarygodnie szerokie w Polsce.

Zaleca się, oczywiście, w pierwszym rzędzie usuwać robotników, którzy bądź to sami szerzą antysemityzm, bądź też sympatyzują z ruchem narodowym.

W dziedzinie dostaw przemysłowcom oraz rzemieślnikom i w ogóle kapitalistom żydowskim, zaleca się unikanie kupców i rzemieślników Polaków. Dozwolone to jest jedynie w tych wypadkach, gdy w danym zawodzie (murarze, cieśle itp.) brak jest Żydów, lub liczba ich jest ograniczona. To samo dotyczy pracowników biurowych i handlowych, co do których zarządzenie posuwa się dalej, zaleca bowiem w ogóle unikać angażowania inteligentów polskich do pracy, gdyż jest to element najbardziej niebezpieczny, odgrywający z reguły rolę przodowniczą w ruchu antysemickim i mogący być szkodliwym dla interesów żydowskich, mając dostęp do różnych tajemnic biurowych w przedsiębiorstwach żydowskich.

Nie na tym jednak koniec.

Żydowskie organizacje mają rozszerzyć zakres działania i przejść do akcji zaczepnej i w tym celu ma być prowadzony całkowity bojkot wszystkich placówek polskich w dziale handlu, przemysłu i rzemiosła. Wpływowe jednostki spośród żydostwa mają zwrócić uwagę na członków poszczególnych urzędów i instytucyj i w odniesieniu do tych, którzy przejawiają (antysemityzm) niechęć do Żydów, lub zbyt rygorystycznie odnoszą się do żydostwa, winni się starać za pośrednictwem wyższych organizacyj żydowskich o spowodowanie ich usunięcia jako niewygodnych i niepożądanych.

Oczywiście Żydzi nie zapominają o swych wspólnikach komunistach i socjalistach i zalecają pracodawcom żydowskim, by robotnikom znanym ze swych przekonań socjal-komunistycznych nadawali w swych przedsiębiorstwach wszelkie przywileje, bacząc jednak, by nawet i ci nie zechcieli opuścić granic, zakreślonych „dla klasy pracującej" gdyż w tym wypadku i oni stają się elementem nieprzyjaznym dla ogólnych interesów żydowskich.

Słowem, Żydzi nie tylko się bronią, ale przechodzą do ofensywy, pragnąc zepchnąć Polaków do „klasy pracującej", jak to zresztą oddawna czynią socjaliści, stwarzając odrębną klasę robotniczą, która interesy międzynarodówek stawia przed interesami Polski.

Wspaniała uroczystość narodowa w Pabianicach

Poświęcenie proporca koła S. N. im. St. Wacławskiego w Pabianicach było imponującym przeglądem narodowych sił

Pabianice, 28. 6. Od czasu podzielenia terenu działalności Stronnictwa Narodowego w Pabianicach na dwa Koła, a mianowicie na Koło im. śp. Stanisława Wacławskiego i im. Bolesława Chrobrego — praca organizacyjna w poszczególnych kołach znacznie się wzmogła i szeregi narodowe wybitnie powiększyły się. Jednym z objawów tej ożywionej pracy w nowym okresie działalności była w niedzielę, dnia 26 bm. wspaniała uroczystość poświęcenia proporca koła im. Stanisława Wacławskiego, której przebieg był imponujący.

W godzinach rannych przybyło do Pabianic na uroczystość kilka kół zamiejscowych z powiatów: łaskiego, sieradzkiego i łódzkiego. Na boisku „Sokoła" zebrali się zaproszeni goście, poczty sztandarowe S. N., Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, K. S. M. M. Nowe-Miasto oraz Towarzystwa Śpiewaczego.

Z liczną orkiestrą „Sokoła" w malowniczych mundurach ruszył długi karny pochód do starożytnej świątyni kościoła św. Mateusza na nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. proboszcz z parafii św. Wojciecha na Chojnach. Służyło do mszy św. dwóch członków S. N. Pienia w czasie mszy św. wykonał chór „Lira" pod batutą p. Hansa. Po nabożeństwie ks. proboszcz dokonał aktu poświęcenia proporca pięknie wykonanego, na którym z jednej strony widnieje wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i Orzeł Biały, a z drugiej strony Miecz Chrobrego — symbol walki narodowej. Wielebny duszpasterz wygłosił przy tym od ołtarza przemówienie okolicznościowe. Po nabożeństwie odbyła się na ul. Żeromskiego przed Domem Katolickim defilada oddziałów S. N., która wypadła wspaniale. Publiczność witała przechodzące sztandary S. N. podniesieniem ręki.

Dalsza część odbyła się na boisku „Sokoła". Na specjalnie wzniesionym podniesieniu na boisku udekorowanym w sztandary narodowe i wielkiego Orła Białego kierownik koła p. Sobański i chorąży p. Komorowski złożyli przyrzeczenia na nowy sztandar. Następnie p. Rażniewski odczytał akt erekcyjny proporca spisany w Złotej Księdze. Po odegraniu hymnu narodowego wzniesiono okrzyk na cześć Polski i Romana Dmowskiego oraz prezesa Zarządu Głównego mec. Kowalskiego. Treściwe przemówienia wygłosili członkowie zarządu okręgowego S. N. z narodowej Łodzi: mec. Szwajdler i red. Ślichciński oraz pp.: Kaźmierczak R. i Statkiewicz z Pabianic. Kilka gorących słów wypowiedział ks. proboszcz z Pabianic. W czasie uroczystości wręczono kilku członkom w dowód uznania za ich wytrwałą pracę w szeregach S. N. mieczyki Chrobrego. Potem składano życzenia i gwoździe pamiątkowe, oraz wpisywano się do Złotej Księgi.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali Sokoła, gdzie koło im. Stanisława Wacławskiego przyjmowało obiadem gości. W czasie przyjęcie wygłoszono jeszcze kilka przemówień, wzniesiono okrzyki na cześć Duchowieństwa Katolickiego, oraz uczczono przez powstanie pamięć śp. ks. Streicha zamordowanego przez komunistę Nowaka. W imieniu redakcji „Orędownika" złożył życzenia przedstawiciel nasz p. red. Wagner. Po części oficjalnej odbyła się zabawa taneczna, która odbyła się w bardzo miłym nastroju.

Przebieg całej uroczystości oraz liczny udział narodowców i narodowo usposobionych szerokich rzesz chlubnie świadczy o narodowym obliczu Pabianic.



Piekary Śląskie obchodziły w dniu 19 bm. wspaniałą uroczystość poświęcenia proporczyka O. W. Fragmenty powyższe ilustrują potężną manifestację na cześć Polski Narodowej.

Nie wiele się zmieniło w powiecie krakowskim

Aresztowania i rewizje u narodowców, udających się na religijną uroczystość

Kraków, 28. 6. W niedzielę odbyła się w Nowej wsi Szlacheckiej pod Krakowem uroczystość poświęcenia nowego kościoła przy tłumnym udziale wiernych.

Na uroczystość tę swoim zwyczajem wybrali się narodowcy z pobliskich wiosek, a także kilkudziesięciu z Krakowa w mundurach. Nie dojechali jednak oni w spokoju na religijną uroczystość, bo na drodze stały już wyczekujące oddziały policyjne, które narodowców zatrzymały, odebrały im pasy, odznaki i berety, wylegitymowały ich i przeprowadziły rewizję. Nie koniec na tym. Gdy po poświęceniu kościoła miało się odbyć zebranie Obozu Wszechpolskiego, na którym miał przemawiać prezes powiatowy O. W. p. wizytator Wincenty Ogrodziński, radny m. Krakowa, policja zatrzymała go i przeprowadziła u niego rewizję osobistą, odbierając mu kilkadziesiąt broszur antykomunistycznych.

W związku z tym wydarzył się na poły humorystyczny, na poły przykry i smutny wypadek. Przesłuchiwanie w związku z rewizją wiz. Ogrodzińskiego przeprowadzał p. Honkisz, st. przodownik służby śl. z Krakowa, specjalnie wydelegowany przez starostwo powiatowe krakowskie. Zabawił się on w nauczyciela i p. Ogrodzińskiemu usiłował dawać lekcję właściwego postępowania politycznego. Dowodził on w chałupie, gdzie się odbywało przesłuchiwanie wiz. Ogrodzińskiego, że w Polsce wcale nie ma komunistów. Na to podniósł się z łóżka właściciel chałupy, zresztą dogorywający już starzec i oświadczył, że on się uważa za komunistę. Dobrze chyba, że taka lekcja spotkała na żywym przykładzie zbyt skorego „nauczyciela" polityki — st. przodownika służby śledczej.

Broszury odebrała też policja innemu jeszcze narodowcowi. Do końca uroczystości nie opuszczała już policja narodowców i towarzyszyła zebraniu Obozu Wszechpolskiego.

W nowej Wsi będzie utworzona w niedługim czasie specjalna parafia. Jak widać stosunki w powiecie krakowskim nie wiele uległy zmianie od czasu, gdy cała Polska dowiedziała się o nich z pewnego wielkiego procesu.



Kraków został wstrząśnięty pożarem zabytkowego śpichlerza i zakładu wychowawczego Braci Albertynów. W sprawie tego tajemniczego pożaru świadkowie zeznają, że ogień wyszedł ze strychu Żyda Szajnowicza, który wynajął śpichlerz od miasta. Pożar nastąpił w czasie, gdy chłopcy od Albertynów wyszli na procesję. Władze powinny przeprowadzić śledztwo w celu ustalenia właściwych przyczyn pożaru. Poniżej reprodukujemy oryginalne zdjęcie pożaru.

Sensacyjne aresztowanie adwokata Żyda we Lwowie

Już trzeci z rzędu b. aplikant b. dziekana Lwowskiej Izby Adwokackiej powędrował do... celi więziennej

Jak donosi „Słowo Narodowe", we Lwowie aresztowano żydowskiego adwokata dra Natana Schargela za szantaż, dokonany na kupcu przy pomocy strażnika celnego w ten sposób, że strażnik w porozumieniu z adwokatem bez wiedzy swojej przełożonej władzy samowładnie przeprowadził rewizję u kupca i zabrał zakwestionowane towary, po czym adwokat ten zaofiarował kupcowi swoje usługi i wyłudziwszy od niego pieniądze za interwencję, „wystarał się" o zwolnienie towaru.

Podobno proceder ten uprawiał od dłuższego czasu bezkarnie, aż nagle powinęła mu się noga i na skutek doniesienia kupca aresztowano adwokata wraz ze strażnikiem.

Jest charakterystycznym, że aresztowany obecnie adwokat dr Natan Schargel jak i aresztowany poprzednio za oszustwo adwokat dr Dawid Schargel, tudzież aresztowany przed paru miesiącami za oszustwa parcelacyjne adwokat dr Henryk Milwis są „wychowankami" tej samej kancelarii adwokackiej i byli wszyscy aplikantami znanego żydowskiego adwokata lwowskiego, b. dziekana Lwowskiej Izby Adwokackiej dra Leona Chotinera.

O skazanego Żyda

Tel Awiw. (PAT) Skazanie na śmierć Żyda Samuela Ben Josefa za strzelanie z rewolweru do autobusu arabskiego pod m. Rosz Pinah, wywołuje nadal podniecenie w kołach żydowskich. Na żądanie władz miejskich i wielkiego rabina w Tel Awiwie wszystkie widowiska zostały zamknięte, a we wszystkich synagogach odprawiano modły.

Dzieci polskie z Niemiec

Katowice (PAT). Przybyło tu specjalnym pociągiem 300 dzieci z Niemiec, które spędzą w Polsce wakacje.

Z dworca pochód wraz z orkiestrą przeszedł ulicami miasta do szkoły przy ul. Stawowej, gdzie odbyło się uroczyste powitanie.

Dzieci spędzą w Polsce 4 tygodnie w różnych zakątkach kraju. Zorganizuje się dla nich specjalne wycieczki krajoznawcze.

Mord polityczny?

Lwów. (Tel. wł.) Pod Brzeżanami w Małopolsce został zastrzelony student uniwersytetu na czwartym roku teologii Smyłyk podczas podróży inspekcyjnej, którą odbywał z ramienia „Łuhu". ukraińskiej organizacji gimnastycznej. Zdaje się, że mordu dokonano na tle politycznym.

Pryszczyca w Afryce Płd.

Durban. (ATE) Szalejąca w Natalu (Afryka Południowa) zaraza racic i pyska przybrała rozmiary ogólnej katastrofy. Dyrektor służby weterynaryjnej Venheerden oświadczył, że grozi konieczność zniszczenia 50.000 sztuk bydła, co byłoby wielkim ciosem dla handlu eksportowego i mogłoby wywołać poważny kryzys gospodarczy w całym związku południowo-afrykańskim. Sprzedaż i eksport produktów rolnych w całym Natalu zostały zakazane.

Katastrofy lotnicze

Praga (PAT). W pobliżu Turnow (północne Czechy) spadł w czasie lotu ćwiczebnego szybowiec, pilotowany przez 28-letniego lotnika Perutka. Szybowiec spadł w lesie z wysokości 100 m i rozbił się doszczętnie. Pilot odniósł b. ciężkie rany, tak, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

*

W okolicy Reims we Francji nastąpiła katastrofa samolotu wojskowego. 5 osób zginęło.

Upały w Rumunii

Czerniowce. (PAT). Rumunię nawiedziła ostatnio fala upałów. W Bukareszcie zanotowano temperaturę 49 stopni, w Turnuseverin 33, w Krajowej i Kiszyniowie 32, w Klużu 30, a w Czerniowcach 29 stopni. Według zapowiedzi meteorologicznych upały trwać będą dłuższy okres czasu.

Nar.-socjalistyczne „sukcesy"

Berlin. (PAA). W żeńskim obozie pracy w St. Michaelsdonn w Trzeciej Rzeszy stwierdzono zwiększającą się ilość ciężarnych oraz wenerycznie chorych. Z obozu pracy „A. H. Koog-Lager" musiano odstawić do szpitala 3 dziewczęta. Komendantka obozu Seedorf została zwolnioną z powodu przestępstw obyczajowych.

Metody z czasów wielkiej wojny

Jak donoszą gazety francuskie, życie w Austrii z każdym dniem pod wpływem władz hitlerowskich staje się coraz cięższym.

Od dnia 12 marca, historycznej daty „bezkrwawego" przyłączenia Austrii do Rzeszy, skierowano do obozów koncentracyjnych „tylko" 50 000 ludzi.

Drożyzna wzrasta z każdym dniem. Wszelkie kosztowności, obce waluty, złoto, papiery wartościowe itp. zabrano z banków austriackich, rekwirowano nawet towary w sklepach kolonialnych i hurtowniach.

Wszystko zaczyna przypominać okres wielkiej wojny i słynne metody pruskie w krajach okupowanych.

(P. A. N.)

Prześladowanie Polaków w Rzeszy

Katowice. (Tel. wł.) Proboszcz w Markowicach w pow. raciborskim na Śląsku Opolskim ks. Urbański oznajmił swoim parafianom, że podczas procesyj Bożego Ciała w tym roku wolno tylko śpiewać po niemiecku.

Obecnie nadchodzi wiadomość, że ks. Urbański został aresztowany pod zarzutem, że informował prasę o wyłączności śpiewów niemieckich podczas procesyj Bożego Ciała.

Arcybiskup Pragi hon. członkiem plemienia Siouxów

Praga. (PAT). Poselstwo czeskie w St. Zjednoczonych przeprowadziło już wszystkie formalności związane z otrzymaniem przez arcybiskupa Pragi dra Kaspara godności honorowego członka plemienia Siouxów i przesłania do Pragi dla arcybiskupa honorowego tomahawku i ubrania głowy z orlich piór.

Honorową godność Siouxów otrzymał arcybiskup dr Kaspar w czasie kongresu eucharystycznego w Chicago. Wówczas to delegacja czerwonoskórych obdarzyła go swą najwyższą godnością i nadała mu imię Wambdi Ohotika, co znaczy „Dzielny Orzeł".

Dzieci poznańskie rewizytują dzieci Polesia

Pińsk. Na dzień 4 sierpnia rb., a więc na zakończenie III Jarmarku Poleskiego w Pińsku, zapowiedziany został przyjazd 400 dzieci poznańskich, u których gościła swego czasu wycieczka dzieci poleskich z Pińska. (Kabel)

SPORT

Porażka Jędrzejowskiej w Wimbledonie

Londyn. — Nadzieje Jędrzejowskiej dostania się do finału w turnieju wimbledońskim nie spełniły się. Polka, która zakwalifikowała się do ćwierćfinału, przegrała we wtorek niespodziewanie i to zupełnie wyraźnie z Amerykanką Jacobs 6:2, 6:3. Poza tym do półfinału zakwalifikowały się Amerykanki Wills-Moody, która pokonała Angielkę Stammers 6:2, 6:1, oraz Marble, bijąc Francuzkę Mathieu 6:2, 6:3 i Dunka Sperling, która wyeliminowała Amerykankę Fabyan, zwyciężając ją 4:6, 6:4, 6:4.

Raid automobilowy A. P.

Wtorek jest dniem wypoczynku dla uczestników międzynarodowego raidu A. P. Start z Zakopanego do IV etapu nastąpi dziś o godz. 12 w nocy na trasę Zakopane — Jabłonka — Polana — Katowice — Herby — Łask — Łódź — Łowicz — Warszawa (około 609 km.).

We środę o godz. 21 nastąpi start do V etapu: Warszawa — Łowicz — Kutno — Konin — Poznań — Bydgoszcz — Chojnice — Kościerzyna — Egiertowo — Kartuzy — Łebno — Wejherowo — Reda — Gdynia (około 641 km).

Hippika

Ogólnopolskie zawody konne w Ciechocinku-Cieplicy. Podobnie jak w roku ub., odbędą się w Ciechocinku-Cieplicy w dniach 8, 9, 10, 11 lipca wielkie ogólnopolskie zawody konne organizowane przez Kujawsko-Mazowieckie Koło Sportowe, pod egidą Polskiego Związku Jeździeckiego. Zawody stanowić będą jedną z główniejszych atrakcyj sezonowych tego zdrojowiska, tym bardziej, że udział w konkursach zapowiedzieli wybitni przedstawiciele polskiej hippiki. Ogólna suma nagród, wyznaczonych dla poszczególnych konkurencyj wyniesie około 10 tysięcy złotych.



W poniedziałek, dnia 27 czerwca 1938 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy ojciec, dziadek, teść, brat, szwagier, zięć i wujek, ś. p.

Antoni Drzewiecki

przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 czerwca 1938 r. o godz. 17,30 na cmentarz parafialny w Kostrzynie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ng 14 241/2 **dzieci i rodzina.**

Kostrzyn, Strzelno, Jasło, Września, Gniezno, Nekla, Poznań.

W niedzielę, dnia 26 czerwca 1938 r., zasnęła w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa, siostra i ciocia, ś. p.

z Genderów I. voto Piechowiakowa

Anastazja Wieszczecińska

przeżywszy lat 63. Pogrzeb odbędzie się w środę, 29. bm. o godz. 17 z Zakładu Pod Opatrznością na Śródce na stary cmentarz archikatedralny, o czym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

z 29 993 **dzieci i rodzina.**

Poznań, Bydgoszcz, Gniezno, Pobiedziska.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W. 1823/38. **Obwieszczenie.** Prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 17. III. 1938 r. uchylającym wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 23. XII. 1937 r. w spr. Nr IV. K. 854/37. Orzekł: Wincentego Stawińskiego, ur. 19. I. 1907 r. w Woli Zbrożkowej, pow. łowickiego, syna Walentego i Zofii z Kopaniów, uznać winnym tego, że jako redaktor odpowiedzialny czasopisma p. t. „Łodzianin" zniesławił Helenę Sikorską, przez umieszczenie w tymże czasopiśmie z dnia 30. V. 1937 r. artykułu pod tyt. „Dozorcówki zamiast straganów" i skazać go z art. 255 § 1 i 3 K. K. na 1 miesiąc aresztu i 50 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu, z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności na okres lat dwóch. Wyrok niniejszy ogłosić **na** koszt skazanego w czasopismach „Orędownik" i „Łodzianin". **Prokurator** w z. W. Walkiewicz

N 12 885

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza **publiczny przetarg na wykonanie klatki schodowej w budynku szkolnym przy ul. Zawadzkiej 42.** Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zarządzie Miejskim, pl. Wolności nr 14, III p., w pokoju nr 44, do dnia 9 lipca 1938 r. do godziny 11 rano w kopercie należycie zamkniętej, zalakowanej z napisem (wymienić roboty). Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, pl. Wolności 14, II p., w pokoju nr 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dnia o godz. 12 w południe. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości złotych 220 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być zdeponowane w Głównej Kasie Miejskiej, przynajmniej na jeden dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 28 czerwca 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Techniczny ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy na wykonanie 1) przebudowy ul. Alei Kościuszki od ul. Bandurskiego do ul. Andrzeja, ze zmianą nawierzchni na asfaltową; 2) wykonanie nawierzchni asfaltowej nad wiaduktem na ul. Tramwajowej; 3) wykonanie nawierzchni asfaltowej przed gmachem D. O. K. na ul. 11 Listopada; 4) wykonanie 2000 m² wjazdów asfaltowych na różnych ulicach. Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy ofertowe po cenie zł 20 za komplet druków nabyć można w referacie technicznym Oddziału Drogowego, pl. Wolności nr 14, pokój nr 64, w godz. od 12—12 codziennie. Termin składania ofert upływa dnia 12 lipca 1938 r. o godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.15.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza **publiczny przetarg na wykonanie studni artezyjskiej** dla Wodociągów Miejskich w Łodzi w dolinie rzeki Olechówki, na południowo-wschodniej stronie miasta, w odległości około 1 km od jego granicy, w pobliżu drogi bitej. Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów miasta Łodzi, ul. Narutowicza 65, I p., pokój nr 9 do dnia 22 lipca 1938 r., do godziny 11 rano, w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta do przetargu na wykonanie studni artezyjskiej dla Wodociągów Miejskich w Łodzi". Szczegółowe informacje i ślepy kosztorys (wzór oferty), warunki ogólne przetargu i warunki umowy na wykonanie studni oraz szkic zarurowania otworu studziennego można otrzymać za ogólną sumę złotych 10 w Oddziale ogólnym Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów, ul. Narutowicza 65, I p., pokój 9. Otwarcie w obecności oferentów nastąpi w tymże dniu o godz. 12 w południe w gabinecie dyrektora.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 procent sumy oferowanej należy złożyć w kasie Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być zdeponowane w kasie Dyrekcji przynajmniej na jeden dzień przed przetargiem. Złożone oferty będą obowiązywać pod grozą utraty wadium do czasu zakończenia przetargu i podpisania umowy, tj. przez 31 dni od dnia otwarcia ofert.

Łódź, dnia 27 czerwca 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi sprzeda w drodze przetargu w całości lub częściowo cały szereg odpadków żelaznych oraz ścinków wełnianych i bawełnianych. Termin składania ofert do godziny 11 rano dnia 6 lipca 1938 r. w skrzynce nr 2. Bliższych informacyj zasięgnąć można w Wydziale Gospodarczym, ulica Zawadzka nr 11, front, III p., pokój nr 59 w godzinach od 8—15.

Łódź, dnia 28 czerwca 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Techniczny ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy na wykonanie
1) przebudowy ulicy Św. Stanisława;
2) przebudowy ulicy Skorupki;
3) zabrukowania ulicy Żeromskiego;
4) zabrukowania ul. Różanej;
5) zabrukowania ul. Tramwajowej i Wysokiej.

Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy ofertowe po cenie zł 25 za komplet druków nabyć można w referacie technicznym Oddziału Drogowego, pl. Wolności nr 14, pokój nr 64 w godz. od 10—12 codziennie. Termin składania ofert upływa dnia 12 lipca 1938 r. o godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.15.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Pomywacz samochodów burmistrzem wielkiego miasta

P. Antoni Słonina jest pierwszym Polakiem, który zasiadł na stolcu burmistrzowskim w Ameryce — Ciekawy życiorys Polaka z Baszni Dolnej w Małopolsce — Wyjechał jako 11-letni chłopak — Po 29 latach po raz pierwszy w Polsce

W Warszawie bawiła delegacja miasta Chicopee ze Stanów Zjednoczonych. Niezwykła ta delegacja składa się bowiem z samych Polaków na czele z mayorem (burmistrzem) tego miasta, p. Antonim Słoniną. Otóż zarówno fakt czysto polskiego składu delegacji miasta amerykańskiego, jak i rola Polaków w tym mieście, może być

doskonałym dowodem tężyzny i hartu polskiego

wychodztwa za oceanem. Ciekawa to postać p. mayor Słonina.

— Choć mnie w Ameryce nazywają Stonina, bo alfabet angielski nie zna litery „ł", ja jestem po prostu Słonina, ot tak zwyczajnie polska szperka — mówi z uśmiechem p. Słonina, a w tych słowach dźwięczy nuta twardej, chłopskiej dumy, co

ojców pamięć czci

i co przywiązania do rodowego nazwiska nie odstąpi dla żadnych względów, zwykle zresztą zawodowej, życiowej kariery.

— Miałem 11 lat, gdy w rodzinnej wiosce, Baszni-Dolnej, koło Lubaczowa w Małopolsce, gdzie mieszkałem z matką, spłonęło całe nasze skromne obejście. Wtedy ojciec, który od paru już lat, po wyemigrowaniu z kraju, mieszkał w mieście Chicopee w Stanach Zjednoczonych, zabrał nas do siebie.

Płynie opowieść zdarzeń z przed 30 laty, jeden po drugim przesuwają się obrazy z twardej drogi, która młodego Antka z Baszni-Dolnej doprowadziła do fotelu burmistrza amerykańskiego miasta.

— Ojciec założył niewielki sklepik — ciągnie opowiadanie p. burmistrz. Przez trzy lata uczęszczałem do angielskiej szkoły, ale, gdy nas odumarł, musiałem zrezygnować z dalszej nauki — trzeba było zarabiać na utrzymanie.

Warunki życia, niedostatek wcześnie uczą chłopskie dziecko iść o własnych siłach.

— Jako 14-letni chłopak znalazłem zajęcie w fabryce włókienniczej. Nie przypadła mi w smak ta praca — ciągnęło mnie do samochodów. Zostaję więc — na początek — pomywaczem samochodów w pierwszym warsztacie.

Awansem było dla mnie zostanie oliwiaczem.

Przyglądałem się robocie warsztatowej i mechanizmowi samochodów, zostaję mechanikiem, potem szoferem.

Ileż treści mieszczą w sobie te proste zwięzłe zdania, ile pracowitości, wytrwałości i bystrości trzeba było, aby

z pomywacza dobić się samodzielnego stanowiska szofera.

Ale p. Antoni nie zadowala się tym. Znajomość motorów samochodowych umożliwia mu przyjęcie stanowiska agenta handlowego tej branży. Teraz dochody zależą od sprytu i obrotności, a tych mu nie brak. Rośnie odkładany kapitalik i oto p. Słonina zakłada pierwszą w mieście Chicopee stację samochodową.

Przedsiębiorstwo szło niezgorzej.

— W 1922 roku założyłem dalsze stacje benzynowe, a obok składu opon,

zacząłem prowadzić handel samochodami.

Wtedy mogłem już więcej czasu poświęcić sprawom społecznym, myśleć nie tylko o sobie, ale i innym być pomocnym.

Dowodem, że w tej pracy p. Słonina wykazał energię i uzdolnienia jest fakt, że w 1925 r. zostaje wybrany do rady miejskiej w Chicopee i zostaje przewodniczącym komitetu stronnictwa w tym mieście — jest więc osobistością poważaną przez współobywateli.

— W 1934 roku zostałem wybrany mayorem miasta, potem wybierano mnie na to stanowisko jeszcze dwa razy i zajmuję je dotąd. O moim wyborze było nawet głośno na wychodztwie, bo był to

pierwszy wypadek wybrania Polaka na urząd burmistrza.

Dodać wypada, i zapisać to do zasług p. Słoniny, że cieszy się on uznaniem całej ludności miasta, a nie tylko swych rodaków, których w Chicopee jest zresztą mniejszość, bo tylko 30 pct.

— W rdzennie miejscowej ludności mam wielu przyjaciół.

Yankesi są wielkimi przyjaciółmi Polaków

i od szeregu lat głosują na naszych kandydatów i temu zawdzięczam, że po raz trzeci piastuję urząd burmistrza Chicopee. Zresztą przed dwoma laty z Chicopee wybrano senatorem stanowym również Polaka, p. Czesława Skibińskiego.

Z wyjaśnień p. Słoniny dowiadujemy się, że jako burmistrz miasta

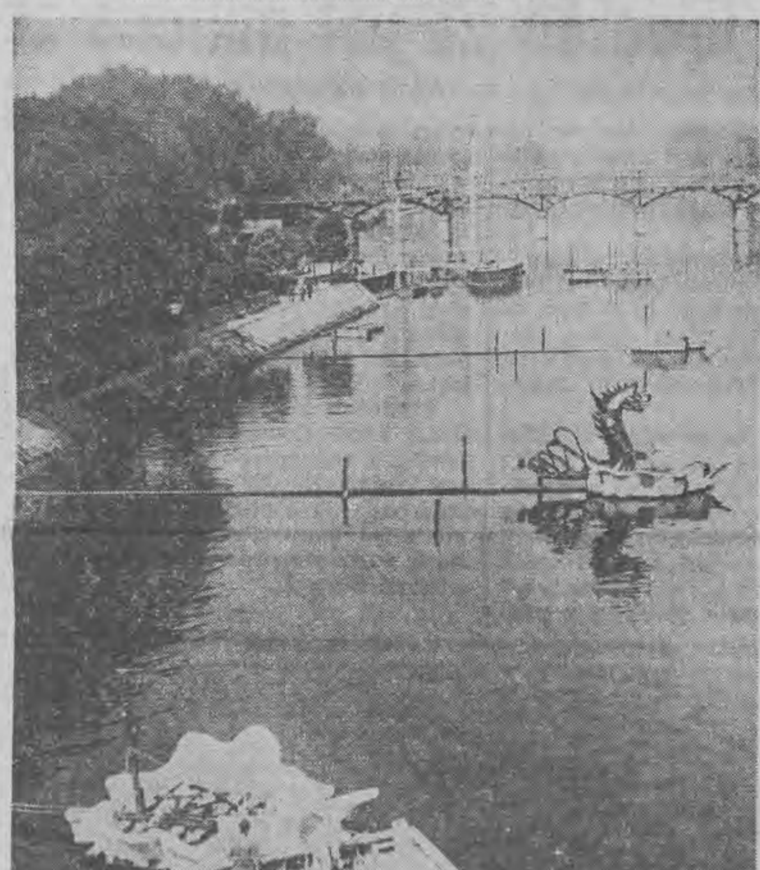
na większość stanowisk miejskich powołał Polaków,

którzy swą pracą zdobywają sobie również uznanie ludności. Czterech urzędników zarządu miejskiego przybyło do Polski wraz ze swym burmistrzem. Są to: członek wydziału zdrowia p. Jan Kustra, komisarz wodociągów miejskich p. Stanisław Sitarz oraz p. Franciszek Pikula i p. Franciszek Szydło.

Już pierwsze wrażenia w Ojczyźnie napełniły dzielnego burmistrza zaoceanicznego miasta żywą radością i dumą z postępów, jakie widzi na każdym kroku. W pośpiechu oficjalnych przyjęć w stolicy

nie zapomina p. Słonina o rodzinnej wiosce.

— Wyjechałem z kraju jako 11-letni chłopak i przez 29 lat nie byłem w Polsce. Każdy jednak człowiek ciągnie do miejsca swego urodzenia i ja też zatęskniłem do tego, aby zobaczyć swą rodzinną wioskę i te chaty, wśród których goniłem, jako mały chłopiec.



Przygotowania do uroczystego przyjęcia angielskiej pary królewskiej w Paryżu trwają mimo odroczenia tej wizyty do drugiej połowy lipca. Na zdjęciu zakotwiczenie na Sekwanie fontan świetnych.

Wybuch gazów w klatce schodowej

Paryż. (PAT). W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w jednym z hotelików przy ulicy Clery. Pożar, który miał wprawdzie niewielkie rozmiary i został ugaszony przez straż ogniową w ciągu 2 godzin, pociągnął za sobą śmierć 3 osób.

Powstał on z wybuchu gazów w klatce schodowej. Detonacja i płomienie, które ogarnęły klatkę schodową, wywołały panikę wśród mieszkańców hotelu. 2 osoby próbowały w przerażeniu przedrzeć się przez ogarnięte płomieniami schody i uległy tak ciężkim poparzeniom, że zmarły w szpitalu. Trzeci lokator wydostał się na dach hotelu, by ratować się tamtędy. Stracił jednak równowagę i spadł na szklany dach, okrywający podwórze, zabijając się na miejscu.

Dopiero przybycie straży ogniowej powstrzymało panikę.

Znowu maleje spożycie cukru

Warszawa. (Tel. wł.) W maju spożycie cukru w kraju wyniosło tylko 31 402 tony. Jest to o 4 i pół tysiąca ton mniej niż w kwietniu i o 1 200 ton mniej niż w maju r. ub. Całkowite spożycie w ciągu 5 miesięcy rb. wzrosło zaledwie o 8 pct w porównaniu z r. ub.

Jednocześnie z danymi na temat spadku konsumcji cukru w kraju słyszymy wciąż o ponownym forsowaniu eksportu, co przez pewien czas zdawało się już być koncepcją ostatecznie zaniechaną.

Robota niemiecka bez przeszkód

Na zebraniu Koła Stronnictwa Narodowego w Łunawach na Pomorzu, p. Eryk Haller w swoim przemówieniu przytoczył szereg danych, dotyczących organizowania się Niemców w powiecie chełmińskim. Urządzają oni zebrania pod osłoną specjalnie wystawianych posterunków. Rozwijają bardzo żywą działalność gospodarczą, wymagającą dużych kapitałów. Cała ta akcja budzi niepokój wśród społeczeństwa polskiego i wywołuje zdumienie, że nikt jej nie stawia żadnych tam.

Uznanie dla straży porządkowej Stron. Narodowego

Kraków. (PAA). W sierpniu odbędą się w Krakowie duże uroczystości albertyńskie. Komitet, urządzający te uroczystości, zwrócił się do Stronnictwa Narodowego z prośbą objęcia straży porządkowej podczas uroczystości.

Młodzież Stron. Narodowego pełniła straż porządkową podczas uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli tak wzorowo, że komitet uroczystości albertyńskich uważał za stosowne zwrócić się z powyżej wymienionym zaproszeniem.

Członkowie „ozonowego" Z. M. P. biją swoich kierowników

Brześć n. Bugiem. — Po inauguracji prac Służby Młodych na Polesiu, w orbitę których wciągnięty został przede wszystkim Z. M. P. zdawało się, że rozwój Okręgu Poleskiego pójdzie normalnymi drogami. Tymczasem siedziba Z. M. P. w Brześciu n. Bugiem stała się ostatnio widownią gorszącego zajścia. Na tle ideologicznym wynikła między członkami bójka. Obecny w lokalu kierownik okręgu, p. Ryszard Żółkiewski usiłował interweniować, co wywarło taki skutek, że skłóceni członkowie „zawarli rozejm" i zagrozili pobiciem kierownikowi, który zmuszony był wycofać się do swego gabinetu i telefonicznie wzywać policję.

Dziesięć lat domu poprawy za shańbienie rasy

Berlin. (PAA). Berlińska Izba Karna Sądu Krajowego wydała niezwykle surowy wyrok na 23-letniego Wolfa Tappenberga, oskarżonego o przestępstwo zhańbienia rasy. Został on na posiedzeniu niejawnym sądu skazany na 10 lat domu poprawy.

Nie smakuje nam ryż

Gdynia. — W sposób korzystny dla naszego bilansu handlowego kształtuje się ostatnio import i spożycie ryżu w Polsce. Import w ciągu 5 miesięcy rb. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. spadł z 19 226 ton do 14 425 ton. W tym samym okresie sprzedaż ryżu w kraju zmniejszyła się z 13 272 do 8 362 ton.

I Sąd Apelacyjny odrzucił skargę

Warszawa (Tel. wł.) Wydział karny Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozpatrywał zażalenie obrony Idzikowskiego i Michalskiego o zwolnienie z więzienia. Sąd Apelacyjny odrzucił skargę obrony i obaj skazani pozostaną nadal w więzieniu. (w)

Zamówienia na cukier polski

Warszawa (Tel. wł.) Cukrownie polskie otrzymały większe zamówienia na cukier dla firm angielskich. M. i. Anglia zakupiła 4.000 ton cukru nierafinowanego, który będzie oczyszczony w cukrowniach angielskich. Większy transport cukru wywieziony zostanie również do Finlandii. (w)

Szarańcza w Rumunii

Czerniowce. (PAT). Według wiadomości „Universul" z Galaczu, szarańcza czyni dalsze spustoszenia na polach w powiecie Cuvurlui, w gminach Foltosi oraz Branesti w dorzeczu Prutu. Larwy szarańczy mnożą się z nadzwyczajną szybkością, a walkę z nimi znacznie utrudnia fakt, że gleba jest sucha i żadne środki nie przenikają w głąb ziemi, gdzie ukrywają się larwy.

Maruszeczko zawiśnie na szubienicy

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci na krwawego bandytę

Warszawa. (Tel. wł.). W Sądzie Najwyższym rozpatrywana była sprawa głośnego bandyty Nikofora Maruszeczki oraz jego towarzysza Władysława Skarzyńskiego.

Pierwsze dwie instancje sądowe orzekły, że Maruszeczko zabił w Katowicach 26 października 1937 r. Jerzego Rottera oraz Józefa Gałuszkę, tudzież poranił kilka osób. Prócz tego Maruszeczko ma na sumieniu rozmaite napady i rabunki na terenie Małopolski.

Maruszeczko, jako nieślubne dziecko, po śmierci matki, mając lat 13, był pozostawiony bez opieki i trudnił się początkowo sprzedażą gazet. Po raz pierwszy jako 18-letni chłopak został skazany za kradzież. Potem nastąpiły dalsze kradzieże, a we wrześniu 1937 r. włamał się do mieszkania kapitana Biestka w Żywcu, któremu skradł rewolwer. Broń ta posłużyła mu później do napadów rabunkowych i używał jej w obronie przed policją. W Krakowie zabił wywiadowcę policji Junka, a w Warszawie post. Bąka. Ostatniego mordu dokonał w Katowicach na Rotterze raniąc wiele osób.

Podczas ostatniego procesu kwestionowano poczytalność oskarżonego, sąd jednak orzekł, że jest on zupełnie poczytalny.

W rezultacie Sąd Najwyższy po rozprawie oddalił skargę kasacyjną zatwierdzając wyrok śmierci na Maruszeczkę. Pozostała mu więc obecnie jedynie droga apelacji do łaski Pana Prezydenta. (w)

KRONIKA PABIANIC

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w dokształcającej szkole zawodowej. W niedzielę ub. odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego w dokształcającej szkole zawodowej. Rano w szkole powszechnej nr 5 zebrały się delegacje miejscowych cechów ze sztandarami, mistrzowie wszelkich zawodów, nauczycielstwo i kierownictwo szkoły, oraz uczniowie. Następnie udano się w pochodzie z orkiestrą do kościoła N. M. P. Po złożeniu wieńca przed pomnikiem Niepodległości powrócono do szkoły, gdzie przemawiali do zebranych kierownik szkoły p. Sadowski, dyr Szkoły Rzemiosł p. Tyminiecki, oraz w im. Zrzeszenia Rzemieślników Chrześcijan p. Maciejewski i w im. miasta prezydent p. Futyma. Około 80 uczniów otrzymało świadectwa ukończenia nauki. W im. absolwentów przemówił jeden z uczniów.

Ciężkie urazy cielesne. Wiederman Frydrych, zam. przy ul. Wierzbowej 3, został w czasie bójki pokłuty przez Gusta, zam. przy ul. Karnyszewskiej. Poranionego w stanie ciężkim odstawiono do szpitala miejskiego, a Gusta zaś zatrzymano w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Stern Mundla, zam. przy ul. gen. Orlicz-Dreszera 19, pokłuty został przez Chajma Icka, zam. w tymże domu.

Dwa miesiące aresztu za zerwanie i znieważenie flagi państwowej. W dn. 19 marca rb. przechodzące ul. gen. Orlicz Dreszera o godz. 23 dwie kobiety — Stanisława Krauzówna, zam. przy ul. Kościuszki 11 i Szadkowska Stefania, dopuściły się przestępstwa zerwania flagi państwowej sprzed komisariatu P. P. w Pabianicach i połamania drzewca tej flagi, przy czym użyły one słów nie nadających się do powtórzenia. Wypadek powyższy obserwował Stanisław Panfilak, członek Stronnictwa Narodowego, który podbiegł do kobiet i zatrzymawszy je, zaprowadził na komisariat. W dniu 27 bm. odbyła się w Sądzie Grodzkim rozprawa karna. Sąd po przesłuchaniu świadka dowodowego i rozpatrzeniu sprawy, skazał Krauzównę na dwa miesiące aresztu, natomiast Szadkowską uniewinnił.

KRONIKA SIERADZA

Pielgrzymka Krucjaty Eucharystycznej. Wyjechała ze Sieradza pod przewodnictwem ss. Urszulanek Krucjata Eucharystyczna na Jasną Górę. Powrót nastąpi dn. 1 lipca o godz. 1 w nocy.

Opłata za prąd do kasy miejskiej. W związku z przejęciem elektrowni miejskiej przez Zarząd Miejski zostało wydane zarządzenie, że należności za korzystanie z prądu należy wpłacać do kasy miejskiej lub upoważnionemu inkasentowi.

Majówka chóru farnego. W niedzielę ub. odbyła się majówka sieradzkiego chóru farnego w lesie męchowolskim.

Obóz cygański. Na placu za parkiem miejskim przy rzece Warcie rozłożył się obóz Cyganów na dłuższy pobyt.

Gorszące napisy. W altanie w parku nieznani sprawcy namalowali napisy w bardzo gorszącej i nieobyczajnej treści. Winno to być niezwłocznie usunięte ze względu na odwiedzanie tej altany przez dzieci i młodzież.

KRONIKA TOMASZOWA

Najstarszy zabytek architektoniczny w Tomaszowie, kościół św. Wacława, został odrestaurowany. Najstarszym zabytkiem architektonicznym i jedyną osobliwością Tomaszowa Maz. jest kościół św. Wacława przy ul. Wieczność. Kościół ten został wybudowany w drugiej połowie XVIII w. przez Franciszka i Ludwikę z Denhohotów hr. Ledóchowskich we wsi Tobiasze, pow. brzezińskiego, skąd, jak podanie głosi, w 1825 roku został przeniesiony do Tomaszowa w ciągu jednej nocy.

Pożar w Tomaszowskiej Farbyce Sztucznego Jedwabiu. W Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w szopach drewnianych, w których magazynowano różne przedmioty, odpadki, oraz zaoliwione szmaty. Ogień począł się szerzyć ze zastraszającą szybkością i pomimo natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej fabrycznej straży nie udało się zlikwidować pożaru.

Po blisko 3-godzinnej akcji udało się ogień ugasić przy pomocy przybyłej straży pożarnej z Tomaszowa. Przyczyny pożaru nie ustalono. Według prowizorycznych obliczeń, straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Kolonie i półkolonie dla 1580 dzieci. W bież. roku wysłanych zostało w okolice Tomaszowa 1580 dzieci. Komitet pomocy dzieciom i młodzieży zorganizował kolonie w Zułówku dla 400 dzieci, a półkolonie dla 500 dzieci w Stażycach. Ubezpieczalnia Społeczna — kolonie wypoczynkowe w pięknej, lesistej okolicy na Wąwale dla 300 dzieci ubezpieczonych, a w budynku straży pożarnej przy ul. P. O. W. półkolonie dla 200 dzieci. Fabryka Sztucznego Jedwabiu — kolonie w osadzie Kaczka dla 120 dzieci swych robotników, oraz półkolonie dla 60 dzieci.

Fenolem zatrute lody. Badania pobrania próbek lodów, sprzedawanych na ulicach miasta wykazały, że w większości wypadków nie nadają się one do spożycia. Badania przeprowadzone przez wydział zdrowia przy urzędzie wojewódzkim wykazały, że lody te zawierają mąkę, a oprócz tego niektóre z nich silną truciznę dla organizmu ludzkiego — fenol, używany w celu nadania lodom przyjemnego zapachu. Winnych sprzedawania zatrutych lodów pociągnięto do surowej odpowiedzialności karnej.

KRONIKA UNIEJOWA

Na kolonie. Dnia 21. 6. przyjechało z Łodzi do Zamku Uniejowskiego 300 chłopców na kolonie.

Wycieczka. Dnia 25. 6. Krucjata szkoły powszechnej z Dąbia nad Nerem przyjechała wycieczką do Uniejowa.

Zabawy. Dnia 26. 6. „Rodzina Policyjna" rozpoczęła w parku zamkowym sezon zabaw na wolnym powietrzu.

KRONIKA ZGIERZA

Ze Zarządu Miejskiego. W związku z uruchomieniem przez Zarząd Miejski robót kanalizacyjnych i wodociągowych, subsydiowanych przez Fundusz Pracy, została przyjęta nowa grupa bezrobotnych w liczbie 31 osób. Łącznie na robotach tych pracować będzie około 100 robotników niewykwalifikowanych.

Unieruchomienie „Boruty". Z dniem 27 bm. wskutek braku zamówień większość oddziałów Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta" zostało unieruchomionych. Przewidzianym jest, że oddziały te zamknięte będą przez około 6 tygodni. Robotnicy odtąd pozostaną bez żadnego zarobkowania.

Żydowska bezczelność. W niedzielę ub. ogólne oburzenie wywołał fakt, że sklep i piekarnia Żyda S. Korcana były czynne. Czy odpowiednie władze nie zainteresują się tym faktem?

Walka o słuszne prawa

Wyzysk w przemyśle browarniczym i wytwórniach wód gazowych — Walka o układ zbiorowy

Łódź, 28. 6. W browarach i wytwórniach wód gazowych wybuchł, jak to już donosiliśmy, strajk okupacyjny, który objął ponad 1.000 robotników.

Powodem strajku, którego akcja spoczywa w rękach z. z. „Praca Polska", jest negatywne stanowisko przemysłu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac o 15 pct.

Do tej pory w tym właśnie przemyśle panował stan bezumowny, warunki pracy i płacy były regulowane dowolnie przez przemysłowców, którzy wykorzystywali swe stanowisko i stosowali najniższe stawki, zmuszając pracowników do pracy w nadgodzinach. Dochodziło do tego, że w niektórych zakładach woźnice pracują po 16 godzin na dobę, przy czym godziny nadliczbowe nie były honorowane, w niektórych zakładach robotnicy zarabiali po 23 gr na godzinę. Najwyższa stawka robotnika wykwalifikowanego wynosiła 77 gr na godzinę.

Jeśli się zważy, że w tym właśnie przemyśle pracuje ponad tysiąc robotników co razem z rodzinami czyni około 4 tys. osób, przekonamy się, że duża masa ludzi żyła z głodowych niemal zarobków. Stan ten nie mógł być dalej utrzymany i trzeba było podjąć kroki w kierunku ostatecznego unormowania warunków pracy i płacy, aby robotnik miał pewność, że prawo gwarantuje należne mu postulaty.

Akcję wzięła w swe ręce „Praca Polska", która podjęła kroki w kierunku zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac przeciętnie o 15 pct. Trzy konferencje odbyte w tej sprawie w Inspektoracie Pracy nie dały rezultatu. Przemysł nie chce się zgodzić na zawarcie układu. Robotnicy chwycili się ostatecznego środka strajku, chcąc w ten sposób wywalczyć należne im prawa.

Przemysł boi się zawarcia układu, który by ukrócił dowolność w stosowaniu stawek i ustaw o ośmiogodzinnym dniu pracy. Chwyta się przeto wszelkich środków, by nie dopuścić do zawarcia układu. Zmusza się więc robotników do podpisywania specjalnych deklaracyj, że nie chcą układu, zmusza się ich do wysyłania takich właśnie deklaracyj do inspekcji pracy, grozi się robotnikom usunięciem z pracy itd. Znalazła się nawet jedna wytwórnia wód gazowych niestety chrześcijańska, której właściciel wręcz oświadczył, że nie dopuści do zawarcia układu, a tych robotników, którzy będą należeć do z. z. Praca Polska", wyrzuci z pracy. Tego rodzaju metody stosowane przez przemysł, które należy nazwać terroryzowaniem robotnika, należy na tym miejscu najostrzej potępić i ostrzec przemysłowców, że nie dadzą one spodziewanych wyników. Robotnicy walczą o swe słuszne postulaty, walczą o poprawę bytu i prawo stoi za nimi.

Zwyciężyć muszą, gdyż raz trzeba położyć kres wyzyskowi, jaki panuje w przemyśle browiarniczym i wytwórniach wód gazowych.

Łódź, 28. 6. — Strajk objął wszystkie browary i znaczną część wytwórni wód gazowych. Robotnicy od samego rana nie przystąpili do pracy, pozostając w zakładach przemysłowych. Ze strony przemysłowców były usiłowania zastosowania środków, które by zmusiły robotników do opuszczenia zajmowanych stanowisk. Strajk ma przebieg spokojny. Specjalna komisja strajkowa czuwa nad porządkiem i spokojem. W ciągu dnia strajk zaostrzył się.

Kiedy wybory w Łodzi?

Łódź, 28. 6. — Z wiązku z debatami komisji sejmowej nad nową ordynacją wyborczą dla samorządów, zaczyna się w Łodzi mówić o terminie wyborów do Rady Miejskiej.

Przypomnieć należy, że projekt rządowy, przewidujący system wyborów powszechnych i kurialnych został przez komisję zmieniony w tym kierunku, że utrzymana została powszechność wyborów, zniesiona natomiast proporcjonalność. Okręgi będą jedno, względnie dwumandatowe, głosowanie będzie na kandydatów imienne

Jak wiadomo dla Łodzi przewidziano 84 radnych. W myśl zasady głosowania jednomandatowego największa ilość głosów decyduje o wyborze kandydata.

Powszechnie mniema się, że wybory na zasadzie nowej ordynacji wyborczej do łódzkiej Rady Miejskiej przypadłyby na grudzień rb.

Ile w tym prawdy trudno na razie stwierdzić, faktem jest, że oczekiwane są one ze względu na nowy system wyborczy z dużym zainteresowaniem.

Ukradli towarów za pół miliona zł

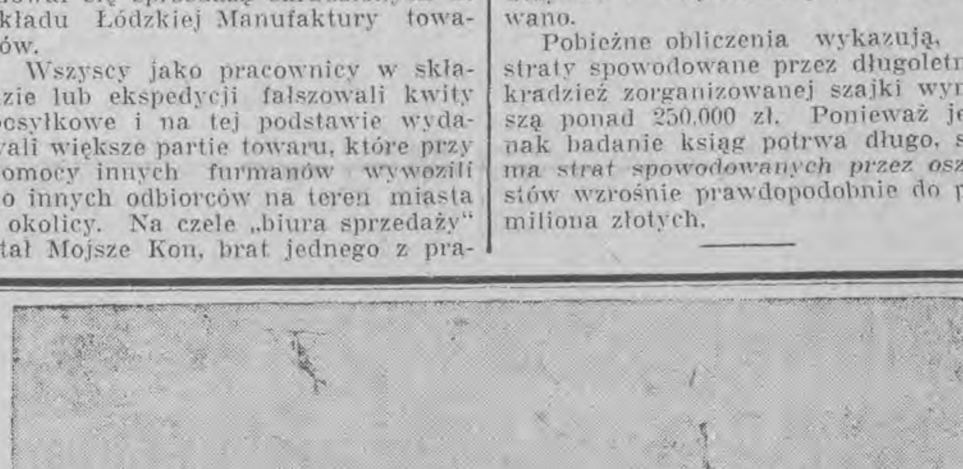
Nakrycie szajki żydowskich oszustów

Łódź, 28. 6. Władze śledcze po dłuższych obserwacjach ujawniły nadużycia, jakich dopuszczali się pracownicy firmy Łódzka Manufaktura przy ul. Piotrkowskiej 60.

Oszustw dopuszczali się: Arie Grossman, Szmul Rajchman, Lajzer Auerbach i Mordka Kon oraz brat tego ostatniego — Mojżesz Kon, który zajmował się sprzedażą skradzionych ze składu Łódzkiej Manufaktury towarów.

Wszyscy jako pracownicy w składzie lub ekspedycji fałszowali kwity posyłkowe i na tej podstawie wydawali większe partie towaru, które przy pomocy innych furmanów wywozili do innych odbiorców na teren miasta i okolicy. Na czele „biura sprzedaży" stał Mojsze Kon, brat jednego z pracowników. Aferzyści w celu zatuszowania swych złodziejskich machinacyj fałszowali księgi, księgując fałszywe pozycje. W ten sposób działając szajka dopuszczała się systematycznych kradzieży towarów przez kilka lat z rzędu i dopiero ostatnio przy pomocy policji ujawniono te machinacje. Szajkę nakryto na gorącym uczynku i wszystkich pięciu aresztowano.

Pobieżne obliczenia wykazują, że straty spowodowane przez długoletnią kradzież zorganizowanej szajki wynoszą ponad 250.000 zł. Ponieważ jednak badanie ksiąg potrwa długo, suma *strat spowodowanych przez oszustów* wzrośnie prawdopodobnie do pół miliona złotych.



Nasze zdjęcie przedstawia ścigacza w akcji bojowej. Ta nowa jednostka floty wojennej wyposażona jest w karabiny maszynowe, torpedy, oraz instalację telegrafu bez drutu. Mimo znacznego obciążenia ścigacz tego rodzaju osiąga przeciętną szybkość 85 km. na godzinę. Dzięki tej niesłychanej zwrotności i szybkości ścigacze już w czasie wielkiej wojny były jednym z najskuteczniejszych środków walki na morzu.

Społeczeństwo Łodzi i województwa, rozumiejąc znaczenie tego rodzaju sprzętu wojennego, niewątpliwie poprze inicjatywę zbiórki na ścigacza, zorganizowaną przez Ligę Morską i Kolonialną Okręgu Łódzkiego.

Konto Funduszu Obrony Morskiej w P. K. O. nr. 42008.

Pogrzeb członka S. N.

Łódź, 28. 6. W niedzielę, dnia 26 bm odbył się pogrzeb śp. Władysł. Andrzejczaka, członka Str. Nar. koło Łódź—Żubardź. W uroczystości pogrzebowej wzięły udział liczne zastępy kolegów organizacyjnych, znajomych oraz rodzina. Na cmentarzu radogoskim Zmarły został udekorowany Mieczykiem Chrobrego, po czym delegat zarządu okręgowego Stron. Nar. wygłosił krótkie pożegnalne przemówienie.



Śp. Władysław Andrzejczak mimo swego młodego wieku należał do działaczy b. ruchliwych i dzięki wielkiemu poświęceniu się pracy narodowej zyskał wśród kolegów ogólny szacunek i poważanie. Nieubłagana śmierć wyrwała go od warsztatu pracy, zmarł bowiem na skutek ciężkiego poparzenia, odniesionego w fabryce. Był wiernym i dzielnym żołnierzem idei narodowej.

Niech spoczywa w spokoju!

Czerwiec
29
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Piotra i Pawła ap.
Czwartek: Emilia i Lucyna pp.
Kalendarz słowiański
Środa: Wyszomi"
Czwartek: Cichosława
Słońca: wschód 3.22 zachód 20.19
Długość dnia 16 g. 47 min.
Księżyca: wschód 5.42, zachód 21.05
Faza: 2 dzień po nowiu

Adres administracji i redakcji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kon i S-ka (Żyd) pl. Kościelny 8, Charemza Pomorska 12, Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, Ksiączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Gorczycki, Przejazd 59 Epsztajn (Żyd), Piotrkowska 225 Szymański, Przędzalniana 75.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19

TEATRY

Teatr Polski — „Kobieta i szmaragd".
Teatr Letni — „Szóste piętro".

KINA

Capitol — „Saratoga".
Corso — „Legion śmiałych".
Ikar — „Grzech młodości".
Oświatowy-Słońce — „Mały marynarz" i „Zamek tajemnic".
Palace — „Królestwo zakochanych".
Przedwiośnie — „Ślepy zaułek".
Rialto — „Buziaczek".
Stylowy — „Pod twoim urokiem".

KOMUNIKATY

Zebranie rzemieślników - chrześcijan. Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Łodzi zwołuje na środę, dnia 29 bm. o godz. 10 rano do sali własnej przy ul. Kilińskiego 123 (sala kina „Stylowy") ogólno-rzemieślnicze zebranie sprawozdawcze z działalności Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Kursy dla higienistek. Z dniem 27 bm. uruchomiony został w Warszawie ogólnokrajowy kurs dla nauczycielek higienistek i higienistek, na który z Łodzi wyjechało ponad 30 kandydatów, którzy odbędą specjalne przeszkolenie w dziedzinie higieny szkolnej, ratownictwa w nagłych wypadkach higieny nauczania itd.

Sprawa przesyłki druków. W związku z częstymi wypadkami mylnego interpretowania przepisów taryfy pocztowej, w kwestii wysyłania druków, pod którą to nazwą wysyłane są przesyłki traktowane jako korespondencja handlowa, Urząd Pocztowy w Łodzi zarządził wywieszenie we wszystkich filialnych oddziałach pocztowych w Łodzi specjalnych pouczeń dla osób zainteresowanych, aby przez dokładne zorientowanie się w kwestiach taryfy pocztowej uniknęli niepotrzebnych wydatków i straty czasu.

KRONIKA MIEJSCOWA

Akcja odświeżania Łodzi trwa nadal. W związku z zarządzeniem o porządkowaniu parkanów i domów, władze w dalszym ciągu stosują rygorystyczny nacisk na opornych właścicieli nieruchomości. — Wydział karny Starostwa Grodzkiego codziennie skazuje po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt osób na wysokie grzywny i areszt za niestosowanie się do zarządzeń władz.

Szczególnie opornie ustosunkował się do akcji porządkowania miasta wielki przemysł, który usiłuje wszelkimi sposobami obejść zarządzenia. W stosunku do niego właśnie władze starościńskie stosują najostrzejsze represje.

Otwarcie nowego przystanku kolejowego. Z dniem 25 bm. na linii Zgierz—Kutno pomiędzy przystankiem Grotniki a stacją Ozorków został otwarty nowy przystanek osobowy Chociszew.

Sprzedaż biletów odbywa się na przystanku w Chociszewie. Bagaż z przystanku można nadawać za opłatą na stacji przeznaczenia pod warunkiem osobistego dostarczenia bagażu do lub z wagonu bagażowego.

Pociągi przychodzą z Łodzi Kal. do Chociszewa o godz. 9,19, 12.32, 14.37, 16.12, i 19.08, pociągi z Chociszewa do Łodzi Kal. odchodzą o godz. 4.36, 6.45, 10.14, 16.33, 18.12, 19.35 i 20.25.

Wszystkie pociągi wymienione powyżej mają wyznaczony postój na przystanku Chociszew przez 1 minutę.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Zjazd parafialnych zarządów Akcji Katolickiej dekanatu brzezińskiego. — W Brzezinach odbył się zjazd parafialnych zarządów Akcji Katolickiej dekanatu brzezińskiego. Mszę św. celebrował ks. Kazimierz Klimczyk. Okolicznościowe kazanie nt. „Apostolstwo świeckich jako czynnik odrodzenia społecznego" wypowiedział ks. kan. Stan. Nowicki. Bezpośrednio po nabożeństwie otwarcia obrad dekanalnych dokonał prezes P. A. K. p. Stasin, podkreślając znaczenie ruchu katolickiego w dzisiejszych czasach.

Po wyczerpujących dyskusjach oraz przyjęciu programu prac zakończono obrady odśpiewaniem hymnu katolickiego „My chcemy Boga". W zjeździe wzięli udział delegaci Akcji Katolickiej z parafii: Rogów, Jeżów, Kołuszki, Skoszewy, Kołacinek i Brzezin.

Łódź ma 665.214 mieszkańców

Zestawienie na dzień 1 stycznia 1938

Łódź, 28. 6. Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że zakończył już prace przy wydawnictwie Małego Rocznika Statystycznego za rok 1936. Rocznik ten niebawem ukaże się w druku. Dokonano obliczeń stanu ludności miasta Łodzi na dzień 1 stycznia 1938 roku. W dniu tym, według obliczeń Wydziału Statystycznego, Łódź liczyła 665.214 mieszkańców.

Ruch naturalny ludności przedstawiał się w roku 1937 jak następuje: małżeństw zawarto 4.419, urodzeń żywych zanotowano 7.361, zgonów — 7.763, w tym zgonów dzieci do 1 roku życia 1.397.

Z ważniejszych przyczyn zgonów zasługują na uwagę następujące: na choroby serca zmarło 1.404 osób, na wszystkie postacie gruźlicy 1.190, na zapalenie płuc 833, na raka i inne nowotwory złośliwe 656.

Zgony na choroby ostrozakaźne: na dur brzuszny zmarło 93 osób, na odrę 16, na płonicę 27, na krztusiec 43, na błonicę 41, na grypę 86 i na czerwonkę 6.

Wydział Statystyczny informuje, że opracował dla Głównego Urzędu Statystycznego dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności za 4 kwartał r. ub. oraz sporządził szczegółowe tablice, obrazujące ruch naturalny ludności w Łodzi w roku 1937. Opracowano wykaz zgonów na gruźlicę za rok 1936 i 1937 podług wieku i wyznania.

Błędne drogi polityki kredytowej

Akcja porządkowania miasta napotyka na przeszkody

Łódź, 28. 6. — Ze strony licznych organizacyj rzemieślniczych, ostatnio zaś w związku z ogólną akcją porządkowania, również ze strony organizacyj właścicieli nieruchomości podnoszone są zarzuty przeciw błędnej polityce niektórych instytucyj kredytowych, w pierwszym rzędzie komunalnych kas oszczędności. Wielu drobnych właścicieli nieruchomości, szczególnie na przedmieściach, mimo najlepszych chęci nie jest w stanie przeprowadzić nakazanego remontu z braku funduszów, starania zaś o dogodne kredyty nie odnoszą skutku.

Podnosi się więc z tej racji zarzuty niepozbawione zresztą słusznych podstaw, że kasy oszczędności, powołane w celu ułatwienia kredytu na dogodnych warunkach przez rozpowszechniony system protekcjonizmu, w zasadzie udzielają olbrzymich nieraz kredytów osobom uprzywilejowanym, wpływowym, gdy dla pozostałych nawet na drobne kredyty nie ma już funduszów. W sprawie tej zainteresowane organizacje zapowiedziały podjęcie interwencji u czynników nadzorczych, by unormować politykę kredytową.

Strajki, zatargi, konferencje

Łódź, 28. 6. Wczoraj odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego dla robotników, zatrudnionych w zakładach rękawiczek. Na konferencji, po wysunięciu propozycyj przez obie strony, wyłoniono komisję, która w okresie do 7 lipca rb. na konferencjach ustali wytyczne przyszłej umowy. Na 3 lipca rb. zwołana została obustronna konferencja w Inspektoracie Pracy celem ostatecznego uzgodnienia układu i podpisania umowy.

Związek Woźniców na odbytym posiedzeniu komisji strajkowej postanowił, że o ile do soboty, 2 lipca rb. stowarzyszenie przedsiębiorców przewozowych nie podpisze umowy zbiorowej, którą jednostronnie już podpisali przedstawiciele Zw. Woźniców, od poniedziałku, 4 lipca rb. woźnice podejmą strajk. Na 3 lipca rb. zwołane zostało w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 walne zgromadzenie woźniców, które wypowie się ostatecznie w sprawie strajku.

Rokowania w sprawie zatargu u Majera Fogla — Schloesserowska Manufaktura w Ozorkowie — w ciągu dnia wczorajszego toczyły się w dalszym ciągu przy udziale inspektora pracy w Łodzi. Delegacja, która bawiła w Warszawie, wyjaśniła, że orzeczenie poprzednie zostało zniesione i że usiłuje się zatrudnić jedną osobę przy czterech krosnach, zamiast na dwóch, przy równoczesnym zmniejszeniu upustu z 9 na 6 pct od taryfy łódzkiej. Na razie firma Fogel nie odstępuje od swego stanowiska wprowadzenia obsługi przy czterech krosnach przez jednego tkacza. Robotnicy nie odstępują od swego żądania i należy się liczyć z proklamowaniem strajku.

Nieśmy pomoc najbiedniejszym!

Z chlubnej działalności Stow. „Caritas" w okręgu łódzkim

Łódź, 28. 6. W Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 odbył się walny zjazd okręgu łódzkiego Stow. „Caritas". Zjazd otworzyła wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia p. Maria Knorrowa, witając J. E. ks. biskupa Jasińskiego, protektora Stow. „Caritas" oraz przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i pokrewnych organizacyj charytatywnych.

J. E. ks. biskup Wł. Jasiński, zabierając głos przed obradami, scharakteryzował w podniosłych słowach działalność akcji charytatywnej, jako czynną współpracę duchowieństwa ze świeckimi w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego. Podniósł równocześnie ofiarność społeczeństwa łódzkiego na rzecz najbiedniejszych. Sprawozdanie z centrali Stowarzyszenia „Caritas" złożyła w zastępstwie przewodniczącej p. R. Przedpelskiej p. M. Knorrowa. Ze sprawozdania wynika, iż „Caritas" prowadził sekcje stałej pomocy biednym, opieki nad bezdomnymi, pomocy prawnej i pośrednictwa pracy, handlu domokrążnego i kuchni dla młodzieży szkół średnich i zawodowych. Sekcja stałej pomocy wydała na rzecz najbiedniejszych w roku sprawozdawczym 9.797,30 zł. Bezpośrednio przez sekcję wydano odzieży 334 szt., ubrań 199, obuwia 127 par, różnych 197, obrączek ślubnych 16 par. Do dyspozycji oddziałów parafialnych wydano z odzieży: bielizny 499 szt., ubrań 224, obuwia 24 pary, tranu 20 litrów, manny 500 kg, cukru 264 kg, przekazów do „Kropli Mleka" 240.

Bilans sekcji handlu domokrążnego wyniósł w roku sprawozdawczym 8.434 zł. Kuchnia wydawała przeciętnie około 125 obiadów dziennie stołownikom, rekrutującym się z młodzieży szkół średnich i zawodowych oraz bezrobotnych pracowników umysłowych. Łącznie na akcję charytatywną centrala wydała 26.283,47 zł. Sprawozdanie z oddziałów parafialnych „Caritas" złożył ap. drowa Sokołowska. Do sekretariatów parafialnych w roku sprawozdawczym na terenie Łodzi wpłynęło 3.463 podań, przyjęto interesantów w oddziałach parafialnych 8.334, odwiedzono biednych w domach 4.078, zaopiekowano się łącznie 8.884 osobami. Parafie wydały najbiedniejszym 82.143 obiadów. Udzielono pomocy w naturze: 3.033 kg chleba, 1422 kg mąki, 103 kg grochu, 977 kg cukru, 757 kg kaszy, 2.230 kg kartofli, 547 kg słoniny, 240 kg kiełbasy, 1.301 kg pieczywa, 1.048 jaj, 55 kg mydła, 20 litrów nafty. Z odzieży wydano 1.823 szt. ubrań, 1.151 szt. bielizny, 747 par obuwia, z opału 17.467 kg węgla i drzewa.

Zorganizowano „gwiazdkę" dla 600 osób starszych i 419 dzieci, oraz „święcone" dla 1.011 osób starszych i 334 dzieci. Zaopiekowano się 162 chorymi, 38 sierotami i 3 osobami moralnie zaniedbanymi. Pośredniczono w pracy 209 osobom. Oddziały parafialne wydały zapomóg na ogólną sumę 38.570,18 zł.

Sprawozdanie z akcji Biskupiego Komitetu Akcji Kolonij Letnich oraz „Doraźnego Posiłku" złożył ks. kan. Stan. Nowicki. W roku sprawozdawczym wysłano na kolonie letnie w 2 turnusach młodzież najbiedniejszą naszego miasta. Młodzież przebywała na wywczasach letnich w Kazimierzu Łódzkim, pod opieką ss. Urszulanek, w Moskulach pod Łagiewnikami pod kierownictwem p. J. Wolskiej i w Brzezinach Sieradzkich nad Wartą pod kierownictwem ks. dyr. A. Brzezińskiego. Komitet wysłał ogółem na kolonie letnie 715 dzieci. Utrzymanie kolonij letnich wyniosło 26.914,19 zł.

Biskupi Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym „Doraźny Posiłek" prowadził w roku sprawozdawczym kuchnie przy ul. Obywatelskiej 2, Drewnowskiej nr. 72, Lokatorskiej 12 i przy ul. Przejazd 13. Kuchnie czynne były od dnia 10 grudnia 1937 r. do dnia 1 kwietnia 1938 roku. W tym okresie wydano 154.872 obiady na ogólną sumę 32.072,46 zł.

Niezależnie od obiadów wydawanych na koszt własny z kuchen „Doraźnego Posiłku" korzystali podopieczni Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej, „Caritasu" i Patronatu nad Więźniami.

Łącznie akcja charytatywna (otwarta) na terenie m. Łodzi wyniosła 123.970,30 zł.

Katastrofa samochodowa

Łódź, 8. 6. — Samochód ciężarowy, należący do Lajba Frydmana z Łodzi (ul. Wolborska 45), prowadzony przez szofera Adama Kułakowskiego oraz pomocnika jego Mieczysława Przeździka, najechał na 31-letniego Stanisława Wroniszewskiego z Sulejowa, który jechał rowerem w kierunku Łodzi. Wroniszewski poniósł śmierć pod kołami, a Kułakowski z pomocnikiem szybko odjechali. Na skutek telefonicznego alarmu samochód zatrzymano na posterunku rogatkowym na Widzewie i obu obsługujących samochód aresztowano i odstawiono do więzienia.

Dzień Katolicki w Szczawinie. W oktawę Bożego Ciała w Szczawinie pod Zgierzem odbył się Dzień Katolicki, poświęcony zagadnieniom apostolstwa świeckich. Uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował ks. prałat Edmund Szczepański, procesję w asystencji duchowieństwa prowadził J. E. ks. biskup dr K. Tomczak.

Po nabożeństwie w Domu Parafialnym odbyło się zebranie młodzieży. Referaty wypowiedzieli: ks. kan. Stan. Nowicki i instruktorka K. S. M. żeńsk. p. I. Makowska. Po zebraniu zwiedzono nowo otwarty dom Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.

Akademia ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa. W Domu Kat. przy ul. Gdańskiej nr. 111 odbyła się akademia ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa, zorganizowana przez Kat. Stow. Mężów diecezji łódzkiej. Na program akademii złożyło się słowo wstępne, które wypowiedział p. mec. dr Edward Prądzyński, prezes K. S. M. w Łodzi. Referat wygłosił p. inż. R. Tworos. Część koncertową wykonały połączone chóry św. Stan. Kostki pod batutą p. prof. Ullasa oraz produkcje solowe, wykonane przez pp. S. Szufleta i Kaczyńskiego przy akompaniamencie p. prof. H. Miłka.

Po akademii uczestnicy wzięli udział w wielkiej procesji z kościoła oo. jezuitów.

ZE ŚWIATA PRACY

Majstrowie nie godzą się. Na odbytym posiedzeniu zarządu głównego Zw. Majstrów postanowiono odrzucić projekt rządowy układu zbiorowego dla majstrów uznając, że projekt ten jest całkowicie nierealny i nie może być przyjęty przez majstrów, gdyż umowa w tym wypadku byłaby anonimowa, nie wiadomo bowiem z nią, z kim i jak jest ona zawarta. Zarząd główny Związku Majstrów postanowił zwrócić się do Ministerstwa Opieki Społecznej o zmodyfikowanie tekstu umowy ze Związkiem Majstrów.

KRONIKA DNIA

— Z mieszkania pielęgniarki szpitala miejskiego przy ul. Przędzalnianej 75, Franciszki Wasiak, nieznani sprawcy skradli bieliznę i inne rzeczy wartości 300 złotych.

— Do mieszkania Antoniego Gaduly przy ul. Szymonowicza 9, zakradł się jakiś złodziej, którego sąsiedzi ujęli na gorącym uczynku. Zatrzymanym okazał się Zygfryd Zajer, bez stałego miejsca zamieszkania. Od Zajera odebrano wytrychy i łomy.

— Na szosie do Strykowa uległ rozbiciu wskutek zderzenia z wozem motocyklista 27-letni Eugeniusz Cichecki, zamieszkały przy ul. Mickiewicza 7. Cichecki odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała i po opatrzeniu przez pogotowie P. C. K. przewieziony został do szpitala Poznańskiego w Łodzi.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Kościuszki 19 (Chojny) usiłowała pozbawić się życia wskutek zażycia większej dozy kwasu solnego 21-letnia Helena Wyrębska. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala. Powodem zamachu były nieporozumienia rodzinne.

— Na ul. Śląskiej został przygnieciony przez wóz woźnica 52-letni Karol Wachowski, zam. Młynek 11 i odniósł złamanie prawej ręki oraz kilku żeber. Rannego pogotowie odwiozło do szpitala.

KRONIKA SĄDOWA

Ukarani oszuści. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadali Zygmunt Kaletta i Artur Baumgart, którzy wespół ze zbiegłym inżynierem całej afery Antonim Madalińskim tworzyli spółkę i podając się za osobistości wpływowe, jak lekarzy lub inżynierów od poszukujących pracy wyłudzali opłaty od 50 do 400 zł, przyrzekając wyrobienie posad państwowych i innych. Sprawę Madalińskiego wyłączono. Sąd skazał Kalettę na 8 mies., a Baumgarta na rok więzienia.

KRONIKA POLICYJNA

Zatrzymani przemytnicy. Na szosie z Wielunia do Łodzi zatrzymani zostali Szoel Birnhajm i Józef Głogowski, obaj z Raszkowa, pow. wieluńskiego. Zatrzymani jechali samochodem ciężarowym i wieźli ukryte pod ładunkiem zboża w skrzyni przemycone artykuły niemieckiego pochodzenia, jak żyletki, nożyczki, przybory chirurgiczne, sacharynę itp. Przemyt został skonfiskowany, a obu przemytników osadzono w więzieniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom
nowy Poznaniu przy tramwaju, dochód roczny 2 700.— cena 22 000 wpłaty 16 000.— właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 50 971

Okazja
staw rybny nieruchomość 9 000.— spiesznie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 50 963

Parcele
budowlane dla kolejarzy Plewiska korzystnie zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 054

Trzystamorgową
ładną ogrodową parcelę Poznaniu tanio sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 394

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Dwuosobowego
utrzymaniem poszukuje leśniczówce lub gospodarza. Oferty ceną Orędownik, Poznań zd 49 651

Riwiera Międzychodzka
Lasy, góry, potoki źródlane od 3 złotych. Gzylowa, Mnichy — (Międzychód). zd 51 300

Poronin pensjonat „Świt"
położony z dala od szosy poleca pokoje z pięciorazowym utrzymaniem 4.— zł. zd 51 438

6. OŻENKI

Fryzjer
biedny, na wiosce, lat 26 poślubi biedną fryzjerkę. Oferty możliwie fotografią. Orędownik — Poznań. zd 50 830

Kawaler
rzemieślnik kolejowy, lat 35, pozna niebiedną pannę celem ożenku. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 129

Wdówka
lat 34 krawcowa własnym mieszkaniem, pozna pana stałej posadzie. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 151

7. SPRZEDAŻE

Do sprzedania z powodu nawału pracy mój oddział dobrze zaprowadzony, w pierwszorzędnym punkcie miasta w Kaliszu, 3 Maja 21

Fabryka wyrobów cementowych i kamieniarskich,
do objęcia 5—8 tysięcy, fachowość niekonieczna. Józef Przybylski Koło tel. 47. Fabryka wyr. cementowych i kamieniarskich. zd 48 904

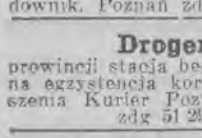
Zamienię
dom w Gdyni na Poznań. Radoń, Gdynia 10 Luty 6. n 13 974

Reprezentacja
Motocykli

Phänomen — — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8. Pg 5244/5-133/4

Skład
nabiału, rynku, centrum, dobrze prosperujący tanio. Adres Orędownik, Poznań zd 51 280

Drogeria
prowincji stacja benzynowa pewna egzystencja korzystnie. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 51 296/7

5 lat gwarancji
Rower

dla każdego po cenie fabrycznej — wprost z Poznańskiej wytwórni rowerów
B-ci Nowaczyk,
Poznań, Górna Wilda 30. Żądajcie prospekty wysyłamy na całą Polskę. ng 13 513/14

Pianina
używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. n 13 173

Osie z kołami
na gumach dętych pełnych dostarcza „Automagazyn" poznań, Jakuba Wujka 9. (przy dworcu Autobusowym). n 13 296

Skład
kolonialny zaprowadzony powodu zmiany sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 50 931

Skład
towarów krótkich, towarem 700 dzierżawa 50.— Oferty Orędownik, Poznań zd 51 096

Baczność - powroźnicy
polecam pierwszorzędne gatunki włókna konopianego po cenach przystępnych, na zapytania daje wyczerpującą odpowiedź. Przeróbka słomy konopnej. Bracia Goccy, Bielewo, pow. Kościan. zd 49 516


Popularność
naszych instrumentów świadczy o ich jakości.
Arnold Fibiger
Kalisz, Szopena 9. Gen. przedstawiciel Centr. Magazynu Pianin — Poznań — ulica Pierackiego 11. Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej wystawie w Nowym Yorku. n 14 961

Rzeźnictwo
skład, warsztat z mieszkaniem w Poznaniu korzystnie sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 50 985

Żniwiarkę
używaną sprzedam korzystnie. — Oferty Orędownik Poznań zd 49 655

Korzystnie
kawiarnię sprzedaż pieczywa, cukierków, bilardem, radiem — sprzedam 1000.— częściowa wpłata, względnie wydzierżawię, zamienię. Oferty Orędownik — Poznań zd 51 269

Fiat
509 i 501 karetki dobrym stanie korzystnie sprzedam. Leszczyńska Centrala Samochodowa, właśc. J. Marcinkowska, Leszno G. Narutowicza 64 n 12 701

54 mórg
budynki jak nowe, ziemia buraczana komplet żywy i martwy inwentarz, cena 16 000, wpłata 13 000 zł. Strauss Trzemeszno. n 14 239

10. MAJĄTKI

Plewiska
10 mórg na ogrodnictwo, całość sprzedam. Oferty Orędownik — Poznań zd 51 053

Resztówki
gospodarstwa, podmiejskie, wiejskie dzierżawy polecam. Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 51 390

Sześćdziesiąt
pszennej, ogrodowej 18.000 wpłaty 10.000.— Adamski, Poznań — Plac Nowomiejski 6a. zd 51 387

11. KUPNA

Poszukuję
dachówczarki karpiówki podanie ceny z opisem. Józef Przybylski, Koło, Telefon 47. zd 51 437

Krawiecki
stół i maszynę Singera kupię. — Agentura Tietz, Obornikii. n 14 235

12. DO WYNAJĘCIA

3—4
pokoje z wygodami w ogrodzie Łódź - Julianów, Przyrodnicza 14. n 13 483

17. LOKALE

Magazyn
piętrowy, masywny, nadający się również na cele przemysłowo — handlowe w centrum do wynajęcia. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 233

18. DZIERŻAWY

160
pszennej, pełne inwentarze, żniwo 4.000.— Adamski, Poznań — Plac Nowomiejski 6a. zd 50 670

Skład
każdego interesu duża wieś. Poznania. Pichet, Junikowo, Dworcowa 6. zd 50 964

Hotel
Kawiarnia - restauracja miasto 8 000.— gimnazjum dwa licea. — Sad oddam z koncesją świetna egzystencja. Adres Orędownik, Poznań zd 51 021

60
pełnym żniwem pszenno-żytnia. Wójcik, Glinno, poczta Suchylas Poznań. zd 50 970

Wydzierżawię
skład kolonialny, przejęcie 350,— dzierżawa tania. Żurek, Kórnik. zd 51 304

Piekarni
poszukuje Antoni Wojtkowiak, Starkowiec, pow. Krotoszyn. zd 51 508

Poszukuję
dzierżawy piekarni. Zgłoszenia Orędownik Gniezno 1828. n 13 947

36
buraczanej pod Poznaniem, objęcie 3 tysiące. — Adamski — Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 51 389

Stoczterdzieści
pszennej pod Poznaniem, objęcie dzierżawy 4.200,— Adamski, — Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 51 388

Sześćdziesiąt
buraczanej pod Poznaniem, objęcie 4.000,— Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a, zd 51 386

22. ZGUBY

Zgubiłem
książeczkę wojskową, — dnia 23 maja 1938 Roman Kubiak, robotnik ur. 26. 11. 1912. Mosina. — pow. Śrem. n 14 234

23. ROZMAITE

Pomocnik
szukam praktyki w kolonialce. — Oferty Orędownik, Poznań zd 50 874

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Dwie
młode solidne panienki pragną przyjąć posadę w jakimkolwiek składzie od 1. 7. 38. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 49 880

Mistrz rzeźn.-wędl.
dobry fachowiec, składowy kawaler poszukuje posady od 1. VII. lub później. Zgłoszenia „Narodowiec" Katowice. zd 49 894

Kołodziej
pomocnik poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia Ekspozytura Orędownika, Wrześnią Rynek (109-38) n 12 759

Szofer
mechanik, długoletnia praktyka, taksówkach, autobusach poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 092

Ekspedientka
dobrym poleceniem w miejscu lub wyjazd. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 311

Ekspedientka
uczciwa szuka posady do cukierni i bufetu lub na lilje piekarską z kaucją. Wynagrodzenie skromne. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 117

Urzędnik
gospod., 9 letnią praktyką, energiczny, sumienny, poszukuje posady ewentl. podwórzowego, — Zgłoszenia „Papier", Leszno, n 14 183

Zegarmistrz
przyuczony znający dobrze pracę dobre świadectwa szuka posady za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Kurier Poznański zdg 51 149-50

Ogrodnik
kawaler, 31, wszechstronnie zawodzie obeznany, szuka posady samodzielnej względnie kierowniczej. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 189

27. WOLNE MIEJSCA

Krawiecki
pomocnik na duże sztuki zaraz potrzebny. Feliksiak, Oborniki, Rynek. n 14 205

Uczeń
rzeźnicki potrzebny, Poznań-Główna, ul. Gnieźnieńska 78. n 14 240

Kierowniczka
kaucja potrzebna. Pralnia Chemiczna Farbiarnia, Ostrów — Wlkp., Raszkowska 11, m. 5 a. zdg 51 488/9

Fryzjer
damsko-męski, trwała, wodna, możliwie żelazkowa od zaraz na stałe. Roemer, Więcbork, Pomorze. zd 51 487

Kierowniczka
samodzielna potrzebna od zaraz kaucja 300 złotych do Mydlarni Września. Adres wskaże Ekspozytura Orędownika, Września. n 12 762

Szofer
ślusarz pożyczki 1 000 gwarancja bankowa, otrzyma posadę. Oferty Orędownik Poznań zd 51 194

Krawiecki
czeladnik potrzebny natychmiast. Zdon, Oborniki, Rynek 13 n 14 238

Blacharzy
budowlanych przyjmie zaraz Mańczak, Skarżysko - Kamienna, Fabryczna 2. n 14 236

Dziewczyna
do introligatorni potrzebna zaraz. Podać praktykę. Oferty Orędownik, Poznań zd 50 913

Gospodarza
samodzielnego 65 morgowe gospodarstwo poszukuje. Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6a. zd 50 671

Elew
z praktyką, wzgl młodszy urzędnik, potrzebny na majątek 800 mórg. Zgłoszenia z życiorysem odpisami świadectw i podaniem warunków kierować: Majętność Brdowo poczta Czeszewo, powiat Wągrowiec. zd 51 082

Ośmiu
strażników, majątek, utrzymanie 40.— broń, rower. Wskaże Orędownik, Poznań zd 51 063

Panią
samodzielnego prowadzenia bufetu od 200 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 51 008

31. ROZRYWKA

Pot
nóg, rąk, pach, niemiłą woń usuwa radykalnie tylko krem unicum. Żądać oryginalny krem Unicum. zd 25 045

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 30 czerwca

6.15 aud. poranne; **11.20** fragmenty z oper R. Wagnera (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** audycja dla dzieci. Wielki dzień Juluka Horoszki — opowiadanie; **15.30** skrzynka ogólna; **15.45** wiad. gospodarcze; **16.00** łódzka ork. salonowa T. Rydera; **16.45** spółdzielnia zielarska — pog.; **17.00** muzyka taneczna w wyk. zespołu P. Rynasa; **18.00** „Jan Matejko" — odczyt; **18.10** pieśni w wyk. W. Roesslerowej-Stokowskiej (mezzosopran); **18.30** premiera słuchowiska „Pola Elizejskie" — wg. dialogu Salvadora de Madariaga — (Hiszpania); **19.00** utwór H. Melcera — w wyk. H. Ottawowej (ze Lwowa); **19.20** pog. aktualna; **19.30** „Wesołe miasteczko", koncert rozrywkowy. W przerwach: „Na karuzeli" — skecz W. Budzyńskiego i „Za jedną dziesięć groszy" — monolog F. Zandlera; **20.45** dziennik; **20.55** pog. aktualna; **21.00** „W cudzym ogrodzie" — felieton prawnospołeczny; **21.00** „Neapol śpiewa" — audycja muzyczno-słowna; **21.50** sport; **22.00** polska muzyka kameralna (III aud.). Wyk.: Kwartet smyczkowy P. R.: St. Włodarski — I skrzypce, Eug. Skowroński — II skrzypce, H. Trzonek — altówka, P. Halber — wiolonczela; **23.00** ostatnie wiadomości.

Piątek, 1 lipca

6.15 aud. poranne; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa (z Katowic); **15.15** „W puszczy Białowieskiej" — pog.; **15.30** rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa); **15.45** wiad. gospodarcze; **16.00** muzyka lekka w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej Wł. Szczepańskiego z udz. J. Pławskiej (śpiew); **16.45** spółdzielnie warzywnicze na Śląsku pog.; **17.00** muzyka taneczna (płyty); **18.00** fotografia barwna — pog.; **18.10** duety Fr. Schuberta na skrzypce i fortepian. Wyk. Olga Nietschówna — skrzypce i J. Sulikowski — fortepian; **18.45** kronika literacka; **19.00** muzyka w wyk. Tria Salonowego Emila Filipowskiego; **19.20** pog. aktualna; **19.30** wieczór operetkowy. Wyk.: Ork. Rozgl. Poznańskiej Raabego, W. Krzyżanowska-Żakowska (sopran), J. Bieńkowski (tenor); **20.45** dziennik; **20.55** pog. aktualna **21.00** skrzynka rolnicza; **21.10** „Na budowie" — audycja z cyklu „Piosenki dawnych czasów"; — **21.50** sport; **22.00** muzyka kameralna od Haydna do Ravela (II audycja) Wolfgang Am. Mozart (płyty); **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Czwartek, 30 czerwca.

Katowice — **5,15** audycja poranna — płyty i **11,20** płyty z Warszawy; **14,00** muzyka z Krakowa; **15,10** giełda; **15,30** „Górnośląski poeta morza" — szkic literacki; **17,00** „Czarodziejska góra w Istebnej" — pog.; **17,10** muzyka z płyt; **17,50** wiad. rolnicze; **17,55** program; **21,00** „Spółdzielczość wśród dziewcząt śląskich" — pogadanka; **22,00** sport; **22,05** „Za miedzą" — audycja słowno - muzyczna.

Kraków — **8,00** muzyka lekka płyty; **8,50** skrzynka dla dzieci wiejskich; **11,20** płyty z W-wy; **15,10** wiad. gospodarcze; **15,30** „Gród górniczy z przed 4-ch tysięcy lat" odczyt; **17,00** z twórczości R. Schumanna — płyty; **17,50** program; **21,00** „Zagadnienia": „Jaka jest obecna sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych Amer. Półn.? **22,00** sport; **22,05** muzyka taneczna — płyta za płytą.

Łódź — **11,20** płyty z Warszawy; **13,45** „Szeherezada" — R. Rimskiego-Korsakowa; **14,10** giełda; **14,15** koncert życzeń; **15,30** fragment z powieści „Stara Baśń" I. J. Kraszewskiego; **17,00** pog. aktualna; **17,1.** podwieczorek przy głośniku: Brochwiczówna i J. Popławski (piosenki), ork. fortepianowa Otto Dobrindta, ork. tangowa i M. Fogg — refreny — płyty; **17,50** „Jak spędzić święto? **17,55** program; **21,00** muzyka — płyty; **22,00** sport; **22.05** muzyka lekka z płyt.

Piątek, 1 lipca.

Katowice — **5,15** audycja poranna — płyty; **6,20** płyty z Warszawy; **13,50** wiadomości; **14,00** muzyka obiadowa z płyt; **15,10** giełda; **17,00** jak spędzić święto? **17,10** koncert w wyk. łódzkiego tria cytrzystów; **17,50** wiad. gospodarcze; **17,55** program; **21,00** polonez Ogińskiego — fragm. z powieści A. Wysockiego, **22,00** sport **22,05** „Rozmowa ze słuchaczem"; **22,15** koncert popularny. Wyk. ork. mandolinistów „Echo" z Siemianowic P. Bander — bas. Leszczyński — akomp.

Kraków — **8,00** muzyka lekka — płyty; **8,50** pog. dla kobiet: „Niebezpieczne zabawy dzieci"; **14,00** muzyka obiadowa — płyty; **15,10** wiad. gospodarcze; **17,00** dokąd jechać w święto? **17,10** koncert z Łodzi; **17,50** program; **17,55** wiad. bieżące; **21,00** „Polonez Ogińskiego" fragm. z pow. A. Wysockiego; **22,00** sport; **22,05** muzyka operowa — płyty.

Łódź — **13,45** Szeherezada M. Rimskiego-Korsakowa — płyty; **14,10** giełda; **14,15** muzyka obiadowa — płyty; **17,00** szkodniki mebli i walka z nimi — felieton; **17,10** koncert łódzkiego tria cytrzystów (J. Jeraczówna, K. Hencz i A. Kalisz) oraz B. Brzezińskiego — gwizd; **17,55** program; **21,00** „Życie młodych" — „Ci, co zdali maturę"; **22,00** sport; **22,05** muzyka lekka i taneczna — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Czwartek, 30 czerwca.

14,30 Praga — Reportaż ze zlotu „Sokoła" (ze stadionu); **15,00 Königswush.** — Muzyka kameralna — dawna i współczesna; **15,30 Wiedeń** — Utwory Schumanna i Schuberta (soliści). **16,00 Königswush.** — Muz. rozrywkowa. **Monachium** — Koncert solistów. **17,00 Berlin** — Recital fortepianowy M. Ansorge. (W progr. tańce polskie w opr. Ansorge) **17,10 Wiedeń** — Muzyka rozrywkowa. **17,15 Mediolan** — Koncert wokalny. **18,00 Königswush.** Recital skrzypcowy. **Sofia** — Koncert ork. wojskowej. **Wiedeń** — Pieśni żeglarzy angielskich. **18,10 Królewiec** — Muz. organowa. **19,05 Ryga** — Koncert symfoniczny. **19,10 Lipsk** — Koncert popularny (ork. i sol.) **19,30 Praga** — Koncert ork. i sol. z Berna (różne instrumenty). **Londyn Reg.** — Muzyka symfoniczna (Haydn, Liszt i in.) **Sztokholm** — Recital skrzypcowy. **20,00 Bruksela fr.** — „Czar walca" opt. O. Straussa. **Budapeszt** — Melodie operowe. **Frankfurt** — Wes. audycja muzyczna. **Sottens** — Koncert symfoniczny. **Wrocław** — „Flet czarodziejski" op. Mozarta. **20,10 Königswush.** — „Wesoła wdówka" opt. Lehara. **Hamburg** — „Ulysses" opera kom. Brandt-Buysa. **20,15 W. Eiffla** — Recital fort. Colette Gaveau. **Ryga** — Koncert symfoniczny **20,30 Londyn Reg.** — Taneczne melodie irlandzkie. **R. Paris** — Koncert symfoniczny. **21,00 Berlin** — Muz. symfoniczna (Rimskij-Korsakowa „Kaprys hiszpański" i R. Straussa poemat „Przygody Sowizdrzała"). **Mediolan** — „Złoty kogucik" Rimskij-Korsakowa. **Oslo** — Koncert solistów (śpiew i fort). **21,15 Królewiec** — Koncert symfoniczny z udziałem W. Giesekinga (fort.) **21,40 Luksemburg** — Koncert symfoniczny z udziałem sol. (skrzypce). **22,00 Droitwich** — Nabożeństwo, następnie reportaż i muzyka kameralna. **22,20 Monachium** — Wesoły wieczór (ork. i sol). **22,30 Königswsh.** — Recital klawesynowy. **Hamburg** — Koncert nocny (ork. symf). **23.00 Budapeszt** — Muz. jazzowa. **Königswush. i Monachium** — Wesoła audycja muzyczna. **Kopenhaga** — Muz. taneczna. **Sztutgart i Wiedeń** — Muz. lekka i ludowa. **23,20 Droitwich** — Muz. taneczna. **24,00 Königswush. i Wiedeń** (oraz pozostałe stacje niem). — Koncert nocny z Gdańska. **Frankfurt i Sztutgart** — Koncert nocny w wykonaniu ork. i sol. (fort., harfa i skrzypce).

Piątek, 1 lipca.

16,00 Königswush. — Koncert rozrywkowy z Wiednia. **Monachium** — Koncert solistów. **17,05 Sztokholm** — Koncert solistów. **17,50 Budapeszt** — Utwory fortepianowe Liszta. **17,45 Bruksela fl.** — Recital fortepianowy L. Münzera (muzyka polska). **18,10 Hamburg** — Koncert solistów (obój i fort.) **18,20 P. Parisien** — Muzyka symfoniczna z płyt. **Luksemburg** — Symfonia nr. 1 Beethovena. **19,00 Sofia** — Kwartet mandolinistów. **19,10 Wrocław** — Koncert rozrywkowy. **19,30 Sztokholm** — Muzyka włoska. **Oslo** — Muzyka organowa. **Budapeszt** — Recital śpiewaczy Marii Basilides. **19,40 Hilversum I** — Koncert dzwonów. **20,00 Bruksela fr.** — Koncert ork. symf. i sol. **Königswush.** Muzyka z Wrocławia. **Lipsk** — Koncert z Drezna. **R. Romania** — „Wolny strzelec" op. Webera. **W. Eiffla** — Koncert solistów. **20,10 Monachium** — Muzyka niemiecka. **20,15 Londyn Reg.** — Utwory Haendla (organy); **20,30 Paris PTT** — Koncert symf. (tematy dziecięce). **21,00 Rzym** — „Rompicollo" opt. Pietriego. **P. Parisien** — Retransmisje. **Wiedeń** — Koncert symfoniczny. **21,05 Sztokholm** — Koncert ork. i sol. **21,20 Budapeszt** — Recital organowy z Akademii Muzycznej. **21,30 Mediolan** — Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio. **22,15 Sztokholm** — Koncert kameralny (Sibelius i Beethoven). **Luksemburg** — Muzyka belgijska. **22,30 Königswush.** — Dzwony i kwartet dęty. **23,00 Berlin i Lipsk** — Muzyka lekka. **Kolonia** — Symfonia nr. 3 „Eroica" Beethovena. **R. Paris** — Koncert nocny. **24,00 Frankfurt i Sztutgart** — „Śpiewacy norymberscy" op. Wagnera (akt I), następnie koncert ork. i sol. **Królewiec, Königswush. i Wiedeń** — Koncert nocny. **R. Paris** — Muzyka nocna.

Humor zagraniczny



— Państwo grają w karty o pieniądze?
— Nie, nie. Gramy tylko dla zabawy. (M)
(„Ric et Rac", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,75 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 140. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

16)

— Widziałaś, Haniu? — Jestem ci teraz naprawdę bratem. — Cieszysz się, co?

— Ady widzisz, że aż płacze z radości. Siadajże i jedz, boś głodny.

— Rozkaz, stryju! — siadł i dodał z humorem: — Ooo! — Polska jajecznica z kiełbasą! Dobra nasza! Dawno nie jadłem takiego specjału.

Hania ze spuszczonymi oczyma postawiła przed nim posiłek i pomknęła do kuchni.

Popatrzył za nią z filuternym błyskiem oczu.

— No, jedz już — przypomniał znowu stryj.

Zabrał się do jajecznicy z apetytem żołnierskim i załatwił się z nią po żołniersku szybko.

Sprzątnąwszy talerze, Hania przyniosła konfitury, ciastka i herbatę dla wszystkich.

— Dziękuję — szepnął Staszek i skosztowawszy konfitur, zapytał:

— Czy to ty, Haniu, robiłaś te konfitury?

— Tak, ale z pomocą mateńki.

— Doskonała gosposia z ciebie. Lepszej jajecznicy, konfitur i ciastek nie jadłem jeszcze.

Zapłoniła się i spuściła oczęta.

— To mateńki zasługa, ona mnie nauczyła — szepnęła znowu, nie podnosząc oczu.

— I twoja też, musiałaś być pilną uczennicą.

Nie odpowiedziała, tylko zerknęła ku drzwiom.

Pochwycił w lot to spojrzenie i dodał szybko:

— Ale jakże?... Nie przyniosłaś dla siebie herbaty? Dlaczego?...

— Przynieś, kochanie i dla siebie — zachęciła ją matka.

— Nie... dziękuję — szepnęła nieśmiało.

— To posiedź chociaż z nami, będzie mi milej w całym gronie rodzinnym — prosił już Staszek szczerze.

Podniosła nań oczy na moment.

— Zaraz, tylko... — i znikła znowu za drzwiami.

— Czyżbym ją czym dotknął? — zwrócił się do stryjenki.

— Ach, nie. Wróci, jeno zapanuje nad sobą, bo onieśmieliłeś ją swoją swobodą, a ona z natury bardzo nieśmiała i lękliwa jak ptaszę.

— Jak mimoza — rzekł do siebie, po czym do starych:

— Dziwnie subtelne, prześliczne dziewczę...

— Jakiego nie widziałeś jeszcze — podpowiedział z uśmiechem stryj.

— Ha, ha, ha!... — zaśmiał się wesoło Staszek. — Z ust mi to wyjąłeś, stryju. Ale — spoważniał — nie myślcie, że to płaskie komplementy lub przesada wyrażeń. — Mnie wszystko, w tej kochanej Ojczyźnie wydaje się jakieś dziwne i niezwykłe. Takie stare, a jednocześnie nowe; takie proste, a takie niepowszednie, piękne, wzniosłe a takie bliskie. Co krok czuję się zaskoczony i oczarowany.

— Bo masz wielkie serce, chłopcze i na wszystko patrzysz rozumnie, dlatego myślisz, widzisz, czujesz.

— Szczęśliwy jestem, że znalazłem się wśród was — szepnął w zamyśleniu Staszek.

— A na długoś przyjechał, synku? — zapytała matka.

— Będę się naprzykrzał, dopóki okupacja karku nie skręci.

— To myślisz, że... — spojrzał nań stary z zainteresowaniem.

— Ja wierzę, stryju, że rychło anioł zwycięstwa zagrzmi na trąbie niepodległości — rzekł z naciskiem i dodał tajemniczo, kładąc palec na ustach — przyjechałem do Polski w charakterze posła do tymczasowego rządu w Warszawie.

— Co ty powiesz? — zdumiał się stary radośnie.

— Tajemnica urzędowa, stryju kochany, ale jeszcze w tym roku ujrzymy jej zbawienne skutki dla narodu.

— To opowiedz coś o sobie. Z listu niewiele wiemy, a przeżyć musiałeś dużo, widzieć i słyszeć niejedno, my zaś tu na głuchej wsi łakniemy wieści prawdziwych, bo gazety kłamią jedna przez drugą.

— Wojna, stryju — Muszą pisać, co należy i co wolno. Co do mnie...

— Moi drodzy, możecie przecież jeść i mówić, bo Hania będzie musiała herbatę zmienić.

— Racja — przywtórzył stary. — Pij, Staszku. — Sięgnął do kieszeni i wydobył fajkę i kapciuch z tytoniem.

— A może zapalisz? — zapytał.

Staszek uderzył się nagle w czoło i zerwał się z miejsca.

— Jakiż ja zapominalski! Przywiozłem przecie podarki. Gdzie moja walizka, Hanuś?! — wołał biegnąc do kuchni.

— Zaraz — odezwała się — zapalę świecę, bo tam ciemno.

— Nie trzeba, mam elektryczną latarkę. Bądź tak dobra i poświeć mi nią na chwilę.

Znikli na chwilę w drugim pokoju i wrócili obładowani paczkami, składając je na stole.

Hania nieznacznie chciała się znowu wymknąć do kuchni, nie udało się.

— Pomóż mi, siostrzyczko, rozpakować te paczki — powstrzymał ją. — Widzisz, to skromniutkie prezenty, które przywiozłem dla was.

Rada nierada pomagała mu, nie podnosząc jednak oczu.

— Stryjaszkowi — oznajmił Staszek — przywiozłem trochę dobrych cygar, tytoniu, fajkę oraz zegarek — pamiątkę po ojcu. Proszę.

— Mój drogi chłopcze, — wyjąkał tylko wzruszony stary.

— Stryjence — wyliczał z kolei — ciepły szal, czekoladę i piękny, cudowny medalionik z Lourdes. Także pamiątka po matce, która przed moim urodzeniem odbyła pielgrzymkę do Świętej Groty i nie rozstawała się na chwilę z tą świętością.

— Niech Bóg ci nagrodzi, synu, — szepnęła ze łzami tuląc do ust święty upominek.

— A tobie, Haniu, — zatrzymał się i spojrzał jej w oczy z rzewnym uśmiechem.

— Lalkę — bąknął pod nosem stary.

Spłonęła jak mak polny i błysnąwszy nań oczami, pełnymi żalu i wyrzutu — poderwała się do ucieczki.

— Nie, nie. Stryj żartuje tylko — zawołał Staszek przepraszającym tonem i wyciągnięciem ramienia zagrodził jej drogę. — Tobie, kochanie, — kończył tkliwie przywiozłem bombonierkę i pierścionek po matce. Daj paluszek.

Stała nieruchomo z oczyma, wbitymi w podłogę.

On delikatnie ujął jej lewą rączkę i wsuwając na serdeczny paluszek piękny pierścionek — mówił: — Te drogie pamiątki nosiłem na sercu stale i zawsze, byle je tylko dowieźć wam. Im też zawdzięczam, że nie zginąłem i wróciłem do kraju, do was. A jak to było, opowiem.

Podniosła na chwilę na niego oczy śmielej trochę.

— Dobrze... Dziękuję... — szepnęła miękko i cichutko jak zawsze.

Drgnął. Ten szept i spojrzenie zaszemrał mu w uszach i sercu anielską jakby i nieodczuwaną dotąd nadzieją przyszłego szczęścia. Pochylił się nagle i dotknął leciutko ustami jej ręki.

Spłonęła ponownie i cofnęła ją szybko.

— Przepraszam... — szepnął równie miękko i innym już tonem zagaił: — A teraz siądźmy. Przy herbatce i lulce będę opowiadał o sobie.

I opowiadał najpierw o swych rodzicach, którzy żyli tylko nadzieją powrotu do ojczyzny i wychowywali go w duchu miłości i tęsknoty do niej, jak również do stryjostwa. Jak cieszyli się wybuchem wojny, w której przeczuwali wyzwolenie Polski i zbierali grosz do grosza, by móc potem kupić w kraju kawał dobrej ziemi, osiąść na niej i wzorem ojców służyć przykładem pracy uczciwej i cnót obywatelskich. Niestety... Nie doczekali się i nie ujrzeli nawet tej ziemi. Umierali jednak pogodzeni z wolą Bożą, zaklinając tylko Staszka, by po ukończeniu szkół wracał do stryjostwa, którym ostatnią wolą powierzyli opiekę nad nim. Majątek, około pięćdziesięciu tysięcy dolarów w gotówce, powierzyli do czasu pełnoletności Staszka zacnemu przyjacielowi prawnikowi, który znowu ulokował go w gwarantowanym przedsiębiorstwie na wysoki procent, meble zaś i kosztowności oraz inne pozostałości polecili Staszkowi sprzedać względnie co się da wywieźć do kraju. Pamiątki, wręczone przed chwilą, specjalnie przeznaczone były na łożu śmierci dla stryjostwa, jak i inne jeszcze, których Staszek nie zabrał ze sobą przez prostą ostrożność.

Mówił o swej tęsknocie, z jaką oczekiwał opuszczenie murów szkolnych i podróży do kraju. Lecz kiedy nastąpiła ta chwila, w duszy jego wybuchło, jak wulkan, pragnienie walki o Polskę. Zaciągnął się więc na ochotnika do armii, walczącej z Rosją, gdzie potem zetknął się z oddziałami II Brygady Żelaznej gen. Hallera i za specjalnym staraniem został przydzielony do niej. Pierwszy raz wówczas uczuł się godnym imienia Polaka i zapragnął jedynie dorównać bohaterstwu kolegów, którzy tak radośnie oddawali swe życie za wolność Ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi).



89)

— To tutaj — szepnął jeden z nich.

— Tak, ekscelencjo Odorpie — odpowiedział drugi.

— A więc teraz mnie opuszczasz, panie Jimie?

— A tak. Muszę iść w stronę pagody, aby się przekonać, czy czasem ów leniuch bonz nie zaśnie gdzie tam w drodze.

— Naprawdę jesteś nieoceniony, panie Faretown! Myślisz o wszystkim. Nie dziwię się teraz wcale, że masz tak wyjątkową opinię na świecie.

Detektyw skłonił się, ujęty pochlebstwem, ale nic nie odpowiedział i odszedł.

Wilm Odorp został sam jeden. Tryumfował. Nareszcie osiąga cel swych uciążliwych zabiegów. Za kilka minut Lizzie sama dobrowolnie mu się odda. A wraz z nią otrzyma wszystkie skarby Ligoru! Pięćdziesiąt milionów! Z taką fortuną można świat zdobywać! Trzeba być tylko roztropnym.

Niech tam się Ligor rządzi sam jak umie, po co on, Wilm Odorp, ma się nim opiekować? Nie! Wraz ze zbliżającą się olbrzymią fortuną nowe ambicje wyrastają w głowie awanturnika. Chce odetchnąć, zażyć spokojnego życia w zaciszu wśród kwiatów i słońca, w dobrobycie, w wygodach, w przepychu.

Wtem zdaje mu się, że słyszy lekki szelest... Nasłuchuje. Nic. Zwyczajne szmery nocnej ciszy: to lekki plusk wody pod mostem, to brzęczenie owadu lub żałosny skrzek żab.

— To szczególne — szepnął Wilm Odorp — zdawało mi się...

I znów nasłuchuje, wstrzymując oddech.

— E nie! Zdawało mi się — mówi do siebie. — Za chwilę nadejdzie ta słodka Lizzie. Już się nie cofnie... Wszystkich ich trzymam w swej mocy!

Poruszył się niecierpliwie i zaczął chodzić szybkim krokiem po moście.

— Tak — powtórzył z dziką radością — trzymam ich wszystkich, wszystkich!

Pewność zwycięstwa szarpała mu nerwy. Nie mógł ustać na miejscu. W tym słyszy skrzypienie piasku pod czyimiś stopami. Już idzie! To Lizzie, to prześladowana ofiara Wilma Odorpa, która wraz z sobą ma oddać mu skarby sułtana Ligoru!

W srebrnych blaskach księżyca wyraźnie się odcina wdzięczna sylwetka dziewczęcia.

Ale co to ma znaczyć?

Lizzie nie jest samą.

Odorp wyraźnie dostrzega trzy inne postaci.

— To Napoleon Prudent, Nijak i Fit — mówi do siebie z cicha, marszcząc brwi.

Lecz po chwili uspokaja się.

Towarzysze Lizzie zatrzymują się, młoda dziewczyna sama zbliża się do niego. Już jest przy nim ze spuszczoną głową, uosobienie smutku i cierpienia.

— Miss — zaczyna Wilm Odorp — dzięki ci, żeś przyszła, żeś zrozumiała.

— Żem zrozumiała, iż nie mogłam zrobić inaczej — przerywa mu Lizzie z przyciszonym oddechem. Lecz w tej chwili zatrzymuje się, składa ręce błagalnie.

— Przebacz mi pan — prosi. — Jestem tak gwałtowna. Ale bo też zawsze marzyłam, iż inaczej będę proszona o rękę.

Odorp zaledwie potrafi ukryć radość. Czyżby naprawdę osobiste jego zalety tak szczęśliwie wpłynęły na sprawę?

— Niestety! — odpowiada. — Miej pani wyrozumiałość na okoliczności i nieśmiałość tego, który nie miał nadziei otrzymać twej ręki w imię swych własnych zasług.

Ciemność nocy pokrywa spojrzenie Lizzie pełne wstrętu i pogardy. Powstrzymując oburzenie i uczucie nienawiści, jakie ściskają jej serce, odzywa się słodko:

— Jutro powie nam, czy dzisiaj było szczęściem.

— Jutro powie to, bądź pewną. Już ja je zmuszę do tego!

— Tymczasem, chciałabym zanieść do pana jedną prośbę.

— Ach, pani! Rozkazuj!

— Nie może rozkazywać ten, czyja wola jest zależną i skrępowaną. Musi prosić — zatem i ja proszę.

— Prośba czy rozkaz, będę szczęśliwy móc je spełnić.

Lizzie milczy przez chwilę, gwałtownie bicie serca i przyspieszony oddech duszą słowa w gardle. Piękna twarzyczka skrzywiona bolesnym cierpieniem.

Wreszcie zapanowała nad sobą i rzekła głucho:

— Jakiś policjant przychodził do mnie, mówiąc, że jest przysłany przez pana.

— W rzeczy samej, Jim Faretown. Jeśli się pani nie podobał, wybacz mi, ale nie miałem nikogo innego pod ręką. Gdybym był mógł, wysłałbym ambasadora zręczniejszego, niż ten niezdara.

— Niezdara ten dotkliwie mnie uraził.

— On?

— Tak, panie. Z całą brutalnością... prawdopodobnie bezwiedną, tym niemniej okrutną, wyjaśnił mi przyczynę zatargów pańskich z mym ojcem.

(Dokończenie nastąpi).



POLSKA STRAŻ NAD BAŁTYKIEM

Do roku 1926 flota nasza składała się z pięciu torpedowców (szósty został wycofany w 1932 r.), przyznanych nam przez Radę Ambasadorów z dawnej floty niemieckiej; dwóch kanonierek, zakupionych w Niemczech, okrętu hydrograficznego i jednego transportowca. Był to zaczątek naszej floty. Zadaniem tych jednostek było wyćwiczyć i przygotować oficerów i załogi dla przyszłych bojowych okrętów. Zadanie to zostało wypełnione.

Z okrętów tych w dzisiejszym składzie naszej floty pozostały tylko: dwa torpedowce — „Mazur" i „Kujawiak", obie kanonierki — „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller" oraz jeden z traulerów, przerobiony gruntownie na statek hydrograficzny. Resztę tego zaczątku naszej floty wycofano i oddano na złom.

W roku 1926 zostały zamówione pierwsze okręty bojowe. Od tej chwili flota nasza powoli, jednak ciągle wzrasta, nabierając co raz większego ciężaru gatunkowego. Wycofano wprawdzie kilka okrętów przestarzałych, lecz na ich miejsce przybyły i nadal przybywają nowe, na wskroś nowoczesne, które w swych klasach stanowią najsilniejsze okręty na morzu Bałtyckim.

Obecnie nasza flota wojenna liczy w swym składzie 21 okrętów i 4 małe statki portowe, których ogólny tonaż wynosi — 25.240 ton. Z ogólnego tego tonażu na tonaż bojowy przypada — 12.270 ton, na tonaż pomocniczy — 2.800 ton i na okręty specjalne — 10.170 ton.

Do okrętów bojowych należą: 2 kontrtorpedowce — OO. R. P. „Grom" i „Błyskawica", 2 kontrtorpedowce — OO. R. P. „Wicher" i „Burza", 3 podwodne stawiacze min — OO. R. P. „Wilk", „Ryś" i „Żbik" i stawiacz min. O. R. P. „Gryf". Grupę okrętów pomocniczych stanowią: 2 kanonierki — OO. R. P. „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller", 2 torpedowce — OO. R. P. „Mazur" i „Kujawiak", 4 traulery — OO. R. P. „Czajka", „Jaskółka", „Mewa" i „Rybitwa" i okręt minowy O. R. P. „Smok". Wreszcie w liczbie okrętów i statków specjalnych widzimy: żaglowiec szkolny — O. R. P. „Iskra", okręt hydrograficzny — O. R. P. „Pomorzanin", transportowiec — O. R. P. „Wilia", oraz okręt nurków i 4 holowniki.



STAWIACZ MIN ORP „GRYF"
jeden z najsilniejszych tego typu okrętów wojennych

Nie jest to jednak wszystko. Na stoczniach holenderskich w Vlissingen i Rotterdamie budujemy dwa nowe okręty podwodne „Orzeł" i „Sęp" o wyporności po 1000 ton każdy oraz na stoczni marynarki wojennej w Gdyni — nowe traulery typu „Jaskółka" po 183 tony.

Zaznaczyć należy, że pierwszy z nowobudujących się okrętów podwodnych — O. R. P. „Orzeł", wykonywuje się z funduszów zebranych wśród społeczeństwa przez Fundusz Obrony Morskiej, połączony z funduszem, który złożyli oficerowie i podoficerowie wojska oraz marynarki wojennej na „łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego". Będzie więc to pierwszy okręt zbudowany ze składek społeczeństwa, — pierwszy dar Narodu Polskiego dla mało dotąd docenianej Polskiej Marynarki Wojennej. Wejście w skład naszej floty wszystkich tych nowobudujących się okrętów podniesie jej ogólny tonaż o dalsze 2400 ton.



ORP „GROM"
kontrtorpedowiec o wyporności 2144 t

Wreszcie w roku ubiegłym Liga Morska i Kolonialna podjęła nową inicjatywę przyciągnięcia społeczeństwa do dalszej pracy nad rozbudową naszej floty wojennej. Tym razem uchwalono wybudować ze składek społecznych flotylę ścigaczy, w ten sposób, że każdy Okręg Ligi Morskiej i Kolonialnej buduje jeden ścigacz swego imienia. Niedawno podjęta akcja daje już wyniki, bowiem Okręg Warszawski posiada już potrzebną sumę, tak, że budowa pierwszego ścigacza niebawem zostanie rozpoczęta.

Mimo tych zdobyczy, flota nasza rozwija się za wolno, rozbudowa jej wymaga dalszych wielkich wysiłków, a posiadanie jej staje się coraz więcej palącą koniecznością.

Oprócz floty w skład Marynarki Wojennej wchodzi jeszcze obrona Wybrzeża Morskiego, Lotnictwo Morskie i Flotylla Rzeczna.



PANCERNIK NIEMIECKI
„Admiral Scheer" o wyporności 10.000 ton. Obecnie Niemcy budują trzy pancerniki, które będą miały po 35.000 ton wyporności

Silna flota wojenna gwarantką wolności

Czy lotnictwo zagraża okrętowi liniowemu? — Niebezpieczne działanie korsarskich jednostek morskich — Skutki blokady podczas wojny światowej — 30 000-tonowe olbrzymy morskie na Bałtyku — Silny musi się liczyć z silnym

Zagadnienie marynarki wojennej w Polsce po 20 latach niepodległości nie zostało niestety rozwiązane. Wciąż jeszcze operujemy zdaniem, że siły lekkiej floty i lotnictwo, wystarczą do obrony wybrzeża. Tymczasem wiele przykładów z wojny światowej, czy nawet ostatnich lat wskazuje, że tylko pełnowartościowa flota wojenna, złożona z wszystkich typów (pancerniki, krążowniki, kontrtorpedowce, łodzie podwodne, lotnictwo morskie) może nam zapewnić swobodę komunikacji ze światem (główne zadanie floty wojennej) i pośrednio obronę wybrzeży. Choć byśmy cały nasz brzeg bałtycki zamienili na fortecę najeżoną lufami armat, pomijając już że inwestycje gospodarcze musiałyby być znacznie zmniejszone co odbiłoby się na obrotach towarowych, to

nie wyprowadzimy ani nie wprowadzimy żadnego statku handlowego

i będziemy odbierali ciosy bez możności ich oddania.

Rozbudowa lotnictwa morskiego też nie przyniesie rozwiązania, gdyż lotnictwo napotka na lotnictwo przeciwnika i doskonale zorganizowaną obronę przeciwlotniczą okrętów. Jak stwierdziła w 1935 r. komisja angielska:

„lotnictwo stosunkowo w niewielkim stopniu zagraża okrętowi

liniowemu, natomiast dla właściwego zabezpieczenia kraju i jego linii komunikacyjnych w dalszym ciągu posiadanie odpowiednio nowoczesnych okrętów liniowych jest rzeczą nieodzowną".

Jeden z najwybitniejszych publicystów wojenno-morskich i twórca F. O. N. inż. Ginsbert pisze: „Wszelkie wywody, że flota złożona z samych okrętów lekkich w sprzyjających warunkach strategicznych potrafi pokonać flotę pełnowartościową taktycznie — są utopią, szkodliwą z punktu widzenia obrony narodowej".

Działania korsarskie lekkich jednostek doprowadzają przeciwnika do szału i pobudzają jego energię do ich zniszczenia. Kraj zaś drogo będzie płacił za szkody, wyrządzone przez korsarzy.

Bronienie się przez działalność sił lekkich i kombinowanych akcyj lotnictwa przy brzegach pod osłoną potężnych baterii nadbrzeżnych i zagród minowych nie istnieje, gdyż wówczas oddajemy inicjatywę przeciwnikowi, dobrowolnie się zrzekając korzyści, wynikających z posiadania morza. A przecież 75 pct ogólnych obrotów towarowych Polski przechodzi przez porty polskie Gdańsk i Gdynię

Straszliwą działalność blokady

poczuły w wojnie światowej Niemcy, kiedy naród pod wpływem braku najpotrzebniejszych towarów zamorskich tracił ducha. Prowadzenie choćby bardzo zmniejszonego handlu z zagranicą decyduje w wojnie o sile ekonomicznej państwa i jego odporności. Działalność łodzi podwodnych jest dziś już bardziej ograniczona aniżeli w czasie wojny światowej. Statki handlowe są łączone w karawany pozostające pod osłoną specjalnych eskortowców, kontrtorpedowców i lotnictwa, a nawet może zdarzyć się wypadek, że i siły ciężkie będą eskortować transport. Siły lekkie same, nawet bez biernego poparcia ze strony pancerników czy krążowników nie będą się odważały na transportowanie karawan. Szybkość statków handlowych jest niewielka i transport będzie mógł być zawsze dogoniony przez przeciwnika.

Bałtyk, choć nie należy do mórz dużych pod względem obszaru, to jednak nie wyklucza bynajmniej posiadania okrętów liniowych i krążowników. W operacjach niemieckich w 1917 r. na wybrzeżu rosyjskim (dzisiejszej Łotwy i Estonii)

brały udział największe kolosy morskie Niemiec

po 30 000 ton, przechylając na swoją stronę szalę zwycięstwa. I Rosja posiadała 8 okrętów liniowych, których nie umiała wykorzystać z powodu fatalnej organizacji floty (o każde ich użycie w większych operacjach musiał dowódca floty prosić specjalnie cara lub dowódcę VI armii, któremu był bezpośrednio podległy).

Również i działania krążowników odegrały tu pewną rolę.

Bitwa krążowników rosyjskich z niemieckimi

koło przylądka Ostergarn spowodowała przerzucenie znacznych sił niemieckich na Bałtyk, osłabiając eskadrę morza Północnego. 2 lekkie krążowniki „Augsburg" i „Magdeburg" dzięki śmiałym wypadom paraliżowały działalność floty rosyjskiej, zatrzymując ją w Zatoce Fińskiej.

Zupełnie więc nieuzasadniony jest pogląd, że nie potrzeba nam większych okrętów. Co przeciwstawimy silnym brygadom pancerników i krążowników Niemiec czy Sowietów? Czy kontrtorpedowce i łodzie podwodne? Owszem te siły mogą nam pomóc, ale gdy staną za nimi eskadry pancerne. Wszak admirał Horthy urządzał na Adryjatyku podczas wojny światowej szczęśliwe wypady sił lekkich z lotnictwem, ale w oparciu o 10 okrętów liniowych liczącą marynarkę austriacko-węgierską.

Żądaniem wszystkich Polaków

musi być uchwalenie programu wojenno-morskiego,

obejmującego wszystkie typy okrętów, które nam zapewnią cenną wolność morską i będą silnym mementem dla Gdańska i Niemiec. Wtedy o szykanach gdańskich czy nieuzasadnionych żądaniach niemieckich do Pomorza będzie głucho. Silny będzie się liczył z silnym. (jm)



Flota niemiecka posiada w swym składzie kilkadziesiąt okrętów wojennych do celów wyszkoleniowych. Na zdjęciu jeden z nich — okręt artyleryjski „Bremse" o wyporności 12.000 t. Posiada on 4 działa 105 mm i 2 działa przeciwlotnicze